Nr. 168. Czwartek, 25 Lipca 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświąteczuych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 13 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Przedpłata

zamiejscowa: rocznie . . . 32 K, | ćwierćrocznie 8 K — h, półrocznie . . . 16 K, | miesięcznie 2 K 70 h,

miejscowa: rocznie . . . 24 K, | ćwierćrocznie . . . 6 K, półrocznie . . 12 K, | miesięcznie . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 50 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował przydzielonego do sekretaryatu Najwyższego Trybunału sądowego sędziego w Krakowie, dr. Bronisława Krzyżanowskiego, redaktorem polskiego wydania *Dziennika ustaw państwa*.

P. Minister handlu zamianował przydzielonego do służby w Ministerstwie handlu sekretarza pocztowego, Michała Medyńskiego, wicesekretarzem ministeryalnym w Ministerstwie handlu.

Prezydyum galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało ukwalifikowanych podoficerów: Aleksandra Smetańskiego, podoficera rachunkowego I. klasy w 9 pułku piechoty, Jakóba Tannenbauma, sierżanta rachunkowego w 17 pułku piechoty obrony krajowej, Bonawenturę Antosza, podoficera rachunkowego I. klasy w 57 pułku piechoty i Franciszka Kuny'ego, ogniomistrza w 28 pułku dział polowych, kancelistami w XI. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie zbaraskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 8 października, dla grupy gmin wiejskich na 9 października, a dla grupy większych posiadłości na 10 października b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie zbaraskim wybierają:

grupa większych posiadłości dziesięciu (10) członków;

grupa miast czterech (4) członków, wszystkich z miasta Zbaraża;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 lipca 1912.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 24 lipca.

Zbrojenia morskie Anglii.

Mowa wygłoszona przez angielskiego ministra marynarki Winstona Churchilla w Izbie gmin d. 22 bm., jest aktem tak znacznej doniosłości, że nie poprzestając na streszczeniu telegraficznem, podajemy tu jej osnowę w szerszym zarysie.

Churchill zaczął od uwagi, że uzupełnienie etatu floty angielskiej jest nieodzowne wobec nowej ustawy flotowej niemieckiej, której główną cechą jest pomnożenie siły zbrojnej okrętów wszystkich wielkości, a mianowicie okrętów każdej chwili gotowych do wyruszenia. Około $^4/_5$ całej marynarki wojennej niemieckiej będą stale w służbie i to w zupełnem pogotowiu wojennem. Zarządzenie to tem bardziej godne uwagi, że jest — jak dotąd — bezprzykładne.

Anglia, ciągnął mowca dalej, musi z chłodną rozwagą, konsekwentnie i metodycznie czynić przygotowania na szereg lat obliczone, bo nagłe, bez jasnego celu działanie byłoby bez pożytku. Niemcy powinna Anglia obrać sobie za wzór, tam bowiem polityka flotowa z niezachwianą konsekwencyą zdąża do celu.

Musimy, mówił minister, mieć znaczną sił nadwyżkę i to taką, której możnaby użyć każdej chwili. Liczba okrętów, które w najbliższych latach winny być zbudowane, musi przekraczać cyfrę pierwotnie projektowaną przez admiralicyę. I tak trzeba zbudować dalsze łodzie podmorskie, a przyśpieszyć budowę lekkich krążowników. Reorganizacya floty niemieckiej nie może być bez wpływu na etat floty angielskiej, która musi posiadać nadwyżkę. Minister proponuje, by liczbę okrętów gotowych każdej chwili do wyruszenia podnieść z 28 na 33. Druga flota składałaby się z 8 okrętów.

W r. 1914 miałaby Anglia 5 eskadr floty wojennej o ogólnej liczbie 41 okrętów bojowych. Z tych pięciu cztery eskadry pełniłyby stale służbę. To wystarczyłoby na lata 1914 i 1915. Rząd postanowił wycofać z morza Śródziemnego 6 okrętów starszego typu i zastąpić je 4 nowymi typu „Invincible“.

Nie jest rzeczą nieprawdopodobną, iż z końcem r. 1915 lub w r. 1916 trzeba będzie przystąpić do dalszego wzmocnienia floty. Jeżeli prawdą okaże się, że jedno z mocarstw śródziemnomorskich nosi się z nowymi planami flotowymi, to Anglia na fakt ów zwrócić będzie musiała baczną uwagę.

Co do rat budowlanych w ciągu najbliższych lat pięciu, rząd układał sobie, iż w tym czasie zbudowane będą 3, 4, 3 i 3 okręty. Ale te cyfry muszą być podniesione do 5 okrętów w pierwszym, a do 4 w każdym następnym roku.

Minister tak ciągnął dalej: Bezpośrednią przyczyną tego kredytu dodatkowego jest nowa ustawa flotowa niemiecka. Ustawa niemiecka zdąża nie do podniesienia liczby okrętów liniowych, lecz do wzmożenia gotowości bojowej wszystkich klas. Stworzona będzie trzecia eskadra złożona z 8 okrętów. Otrzyma ona pełną załogę i stanowić ma czynną część floty bojowej. Przed nową ustawą składała się flota wojenna niemiecka z 17 okrętów bojowych, 4 krążowników i 12 małych krążowników. W najbliższej przyszłości czynna flota liczyć będzie 25 okrętów bojowych, 8 krążowników i 18 małych krążowników. Gdy skutkiem obowiązującego w Niemczech systemu poborowego posiada niemiecka flota w zimowej porze mniejszą załogę, niż w lecie, to nowa ustawa nietylko liczbę załogi wzmacnia, lecz zwiększa także łatwość i szybkość jej zmobilizowania.

Z ogólnej liczby 144 łodzi torpedowych niemieckich ma 99 (dotąd 66) pełnić stale służbę. Tegoroczny budżet flotowy niemiecki wyznacza $^3/_4$ miliona na budowę łodzi podwodnych. Nowa ustawa dodaje na ten cel jeszcze ćwierć miliona. Wydatek ten prawdopodobnie powtórzy się w latach przyszłych. W czasie trwania mocy obowiązującej nowej ustawy zbudowanych będzie 72 nowych łodzi podwodnych, z czego 54 otrzyma pełną załogę. Ogólny efekt nowej ustawy jest ten, że $^3/_4$ całej floty stale pozostawać ma w pogotowiu wojennem.

W dotychczasowej praktyce mocarstw morskich stosunku takiego nie znano. W r. 1898 miały Niemcy 25.000, teraz posiadać będą 66.000 oficerów i marynarzy. Na podstawie dawnej ustawy flota niemiecka byłaby posiadała dopiero w 1920 roku 66.560 oficerów i marynarzy.

Nowa ustawa dodaje 15.000 ludzi i podnosi cyfrę tę w r. 1920 na 101.500 ludzi. Coroczne przeciętne powiększenie ustalono na 1680 ludzi, w rzeczywistości jednak dojdzie ono do 5700 ludzi. Ustawa przewiduje budowę trzech nowych okrętów bojowych, jednego z nich w roku przyszłym i jednego w r. 1916, jakoteż budowę 2 małych krążowników. Terminu budowy trzeciego okrętu wojennego jeszcze nie ustalono. Przypuszczają, że zbudowany zostanie nie prędzej, jak po 6 latach. Koszty pomnożenia liczby okrętów i załogi w ciągu najbliższych lat 6 mają wynosić 10 5 milionów. Gdyby obowiązywała nadal ustawa

---

3)

CZTERDZIESTOLETNIA.

(Nowela).

(Ciąg dalszy).

Zmierzyli się spojrzeniami; z jej oczu szafirowych, teraz szeroko rozwartych, raz wraz łysnęła iskra gniewu. Nie mógł patrzeć i spuścił wzrok ku ziemi.

A w niej zbudziły się wszystkie jędze złości.

— Możem kiedyś miała piękną duszę, ale to było bardzo dawno. Zamknąłeś w bani kryształowej i piękna dama ani razu nie powalała.... trzewików!.... nie zeszła do błota, nie zmieszała się ze wszystkimi! Pozostała na piedestale!.... Ale to tylko tak zdawało się panu. Myśli moje stały się brudne, brzydkie, lubieżne!....

— Nie mów tak, Janiu!.... Nie mów tak! — błagał, zbliżając się do niej.

Wziął jej dłonie w swoje ręce i całował je, jak całuje ktoś, chcący uspokoić i dać ukojenie.

Lecz wyrwała dłonie z uścisku i mignęły mu tylko przed oczami jej rozbłysłe w gniewie źrenice.

— Jednak.... miałeś pan dobre przeczucie! — zawołała z gryzącą ironią. — To, co panu dać mogłam, było już tylko reminiscencyą!.... Tamtego kochałam....

— Janiu! — szepnął chrapliwie.

Spojrzała teraz z tryumfem. Strzał wymierzony był celnie i oto widzi, że trafiła.

— Ach! jakże mało jesteś pan podobny do tamtego! — drwiła już teraz bezlitośnie. — Tamten przedewszystkiem człowiek czynu.... Mocny, bezwzględny, nie uznający kompromisów, ani praw narzuconych, jeśli to wszystko nie jest samorzutne. Gdybym była poszła tam, gdzie on wskazywał, możebym została ofiarnicą!.... a możebym tylko zmarniała.... lecz żyłabym, choć krótko, życiem prawdziwem, pełnem, rzetelnem! A tak.... co? Nie poznałam życia. Wiem tylko, że nic nie dałam z siebie nikomu!.... Gdzieś tam cierpią ludzie.... męczą się.... Mnie to nie wzrusza wcale. Więcej wzrusza mnie piękny dramat, gdy go dobrze odegrają. Wydaje mi się to prawdziwsze, aniżeli życie. Bo kiedy patrzę na to wszystko, co czynią ludzie, widzę tylko jakąś parodyę czynu; brzydką, lichą, marną parodyę. Widzę liche maryonetki, udające żywych ludzi! Podoba mi się dopiero, gdy tych ludzi widzę jako maryonetki, w szopce pokazywane, gdy ktoś satyrę już z nich zrobił! I oto jak mi się jawi życie!.... Wyzwolone przez sztukę!.... I dlatego uciekam od ludzi....

Przerwał.

— To źle, Janiu. Trzeba było owszem iść między ludzi; zająć się jakąś wspólną akcyą... A ja tak się cieszyłem... Zdawało mi się, że zaczynają cię interesować sprawy społeczne...

Zaśmiała się na to z goryczą.

— Ależ ja raz poszłam do tych naszych eleganckich, zawsze dobrze urękawiczonych filantropek w jedwabnych halkach i pachnących wykwintnemi, drogiemi perfumami. Patrzałam na ich pracę, jak drepcą w kółko, wciąż w kółeczko!... Raz dokoła!... Raz dokoła!...

— Janiu! — przerwał znowu.

— A co?! — zawołała przekornie. — Czyż nie tak?... Ja dreptać z niemi nie chcę! Patrzę na kwiaty, pielęgnuję je... potem czytam, gram; a gdy przyjdzie do mnie ktoś z tych prostaczków, mówię z nimi, jak z dziećmi, lub jak dzieciom, daję zabawkę, dostosowaną do wieku i charakteru. I tylko nie daję im nic z mojego ducha... Nic!

— A jednak tyle w tobie piękna i tyle było duszy!...

— Staszku!... — przemknęło jakby westchnieniem i usta jej drgnęły boleśnie.

— Nie usiądziesz? — spytał.

— Tak... A ty?... Usiądź przy mnie... Podaj mi dłonie... Niech się uspokoję...

Usiedli, trzymając się za ręce.

— Uspokoisz się, Janiu. Potem pójdziemy do mieszkania... Zagrasz trochę... Tak lubię słuchać twojej muzyki... grasz tak pięknie... i długo jeszcze potem brzmi w uszach to, co grałaś...

— A potem... co? — spytała szeptem. — Potem, jak zwykle, wrócisz do miasta i zostawisz mnie tu samą...

— Uspokój się, Janiu...

— Nie chcę!... Dziś tembardziej, kiedy wiem, że...

— Czemu nie dokończyłaś?

— A czy chcesz, abym mówiła rzeczy złe i brzydkie?... Więc tak!.. Powtórzę, co mi powiedziano...

— Plotki zapewne. No?... Ależ słucham cię, Janiu...

Nie patrzyli już na siebie. W oczach zgasły łagodne blaski; na twarze wybiło się znużenie, postarzając ich w przykry sposób. Szczególniej widoczne to było u niej, bo twarz miała nerwową a oczy zmęczone, jak u tych, co długo w noc, przy sztucznem świetle czytają.

— Stachu... o czem myślisz? — spytała, nachylając się ku niemu.

Uniósł głowę, spojrzał w oczy i patrzył długo.

Zaniepokoiło ją to spojrzenie.

— Dziwnie na mnie patrzysz — szepnęła.

— Może być — odparł, już nie patrząc.

— I cóż zauważyłeś?

— Kilka siwych włosów — rzekł ze smutnym uśmiechem.

Uczuła wielką przykrość, lecz nie okazując tego, mówiła:

— Nie kryję siwych włosów... A mogłabym przecie, jak to inne panie czynią, utlenić na sobie włosy i mieć głowę, jak na wystawę fryzyerską.

— Takie głowy, jak twoja, Janiu, nie nadają się do wystaw fryzyerskich; nazbyt dostojne.,

— Czy dla tego, że moje włosy siwieć zaczynają?

— Nie dla tego. Ja... dostojność tę widziałem jeszcze przed laty piętnastu, gdy tu do wuja przyjechałem po raz pierwszy.

— Byłeś wówczas dzieciakiem...

— Miałem wtedy lat dwadzieścia.

— A ja... dwadzieścia pięć.

— Tak, Janiu... I teraz oboje nie jesteśmy już młodzi.

Znowu odczuła wielką przykrość; i już podniecona rozmowy obrotem, nie kryjąc urazy, rzuciła złośliwie:

— Zrezygnowałeś!?... A jednak... sieci na ciebie nastawiają!...

— Kto? — spytał, podnosząc na nią spojrzenie czarnych, smutnych oczu.

— Choćby ta pani Rogińska, w której domu wynająłeś teraz mieszkanie. O, to mistrzyni flirtu! Ciekawa i z temperamentem!...

— Daj spokój, Janiu. Ta kobieta po śmierci męża myśli już tylko o szczęściu swojej jedynej córki.

— A właśnie!... Zaprasza cię natarczywie... pofiirtuje z tobą, a potem odda cię córce. To się przecie często zdarza!...

— Janiu! zabraniam ci tak mówić! — zawołał, powstając z ławki cś żywo.

— Ach!? — zawołała przeciągle. — Więc to prawda?!...

— O czem mówisz? — spytał, marszcząc niskie, szerokie czoło, gdy usta jego, zazwyczaj łagodnie i smutnie uśmiechnięte, zacięły się w wyrazie twardego uporu.

Uśmiechnęła się złośliwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

A. Kallas.

z r. 1900, dzisiejszy wydatek na flotę wynosiłby 11 milionów, lecz wedle nowel z lat 1906 i 1908 i wedle nowej ustawy dojdzie budżet do 23 milionów.

Ostatecznie wedle nowej ustawy flota niemiecka liczyć będzie 41 okrętów bojowych, 20 krążowników i 40 małych krążowników, dalej znaczną flotylę torpedowców i łodzi podwodnych. Na papierze nie wielkie to powiększenie w porównaniu z dawnym programem, w rzeczywistości jednak zyskuje ono ogromną wagę przez zwiększenie gotowości bojowej. Liczba okrętów bojowych posiadających pełną załogę i utrzymywanych stale w pogotowiu wojennem, urasta mocą ustawy z 21 na 23, a więc urasta o 57 prc. Nowa flota będzie wprawdzie z początku zawierała około 20 okrętów liniowych i wielkich krążowników starego typu, zwolna jednak one ustąpią.

Po tej mowie ministra zabrał głos — jak czytelnikom naszym wiadomo — Balfour, którego poglądy już były podane w streszczeniu.

Londyn. Cała prasa zajmuje się mową Churchilla.

Daily News pisze, że mowa ta przypomina rok 1909, kiedy to także panowała panika z powodu budowy okrętów niemieckich.

Wszystkie gazety pochwalają plan flotowy Churchilla, tylko *Morning Post* uważa, że program ten nie wystarcza, że powinien on obejmować budowę większej liczby okrętów.

Wszystkie dzienniki wyrażają się też z uznaniem o zachowaniu się kolonij, zwłaszcza Kanady, która oświadczyła gotowość poparcia Anglii w wykonaniu programu flotowego.

Londyn. Posłowie wszystkich stronnictw uważają wczorajszą mowę Churchilla za bardzo poważną i niepokojącą. Co szczególnie w Izbie wywołało wrażenie, to ciągłe odwoływanie się Churchilla na zbrojenie Niemiec, jakoteż na większą bitność i pogotowie floty niemieckiej.

Londyn. W Izbie lordów wywodził wczoraj lord Selbourne, że kluczem całej sytuacyi jest fakt, iż Niemcy niemal jutro będą miały na morzu Północnem gotową do boju flotę niezwykle silną. Ponadto w najbliższym czasie powstanie na morzu Śródziemnem flota okrętów liniowych, należąca do sojuszników Niemiec. Mowca uważa przeto zarządzenia admiralicyi za konieczne.

Minister Creve oświadczył, że Anglia potrzebuje ośmiu zupełnie nowych wielkich okrętów liniowych.

Londyn. Dzienniki donoszą o sensacyjnych manewrach, jakie odbyły się w tych dniach na morzu Północnem. Szło o stwierdzenie, czy możliwe jest przełamanie blokady floty angielskiej przez flotę nieprzyjacielską i wysadzenie wojsk nieprzyjacielskich na terytoryum angielskiem. Okazało się, że mimo olbrzymiej przewagi floty angielskiej, flota nieprzyjacielska mogła kilka godzin operować bez przeszkody, a czas ten wystarczył do wysadzenia na ląd 28.000 wojska nieprzyjacielskiego. Wprawdzie nie jest to dostateczna siła do poczynienia zdobyczy w Anglii, ale w każdym razie taki wypadek mógłby wywołać w Anglii ogromną panikę i mieć jak najgorsze następstwa. Ten wynik manewrów był powodem, że postanowiono wystąpić przed parlamentem z żądaniem powiększenia wydatków na flotę.

Budowa dróg wodnych w Galicyi.

Wiedeń, 23 lipca.

Korespondent nasz wiedeński donosi: W prasie krajowej pojawiły się w ostatnich czasach wiadomości o rzekomem zastanowieniu pewnych prac około budowy dróg wodnych. O stanie tych robót i o zarządzeniach Ministerstwa handlu celem przyspieszenia tychże, możemy donieść, co następuje:

Dla kanału na przestrzeni Zator-Samborek o długości 30 km. wydano w roku 1909 konsens budowy. Część tego kanału, podzielonego na 5 losów, t. j. los III. i IV. pomiędzy Kossową a Zelczyną (12 5 km.) rozdano ubiegłego roku i rozpoczęto budowę. Los V. rozda się w najbliższych dniach.

Rozpisanie losu I. i II. (12 km.) może dopiero nastąpić po sporządzeniu operatu rozdania robót. Prace te są w toku, a Dyrekcya budowy dróg wodnych wydała zarządzenia celem tychże przyspieszenia.

Aby jednak czas wyzyskać, oddano Zarządowi kolei państwowych wykonanie przełożeń dwu linij kolejowych na powyższej przestrzeni. Roboty te, których koszta pokryje się z funduszu budowy dróg wodnych, rozpocznie się w ciągu tego roku.

Co do części kanału od granicy szląskiej do Zatora, odbyła się rewizya trasy podczas wiosny b. r. Celem zatwierdzenia trasy, zaprosi się wkrótce Wydział krajowy do oświadczenia się. Niezawiśle od tych pertraktacyj, zarządzono przygotowanie operatu reambulacyjnego, gdyż zamierza się jeszcze w jesieni b. r. przeprowadzić komisyę obchodową i ekspropryacyjną.

Również wypracowuje się operat reambulacyjny dla kanału od Samborka do Krakowa, aby i dla tej przestrzeni módz w jesieni b. r. odbyć komisyę obchodową.

Roboty około kanalizacyi Wisły pod Krakowem postępują szybko naprzód. Obustronne kolektory i mury bulwarowe wykonano już w przeważnej części. Operat rozdania robót dla jazu w Dąbiu, śluzy komorowej i kanału śluzowego będą wkrótce gotowe.

Sprawa konsensu budowy dla kolektora na lewym brzegu pomiędzy starem korytem Rudawy, a klasztorem na Skałce wymagała mozolnych pertraktacyj z interesowanymi czynnikami. Wobec tego, że zaproszono już Wydział krajowy do oświadczenia się, nastąpi wkrótce wydanie konsensu, a w dalszym ciągu rozpisanie tych robót.

Co do przedłużenia kolektora na prawym brzegu przez Dębniki, otrzymała Ekspozytura budowy dróg wodnych polecenie przeprowadzenia odnośnych studyów w porozumieniu z gminą miasta Krakowa. Tymczasem zamierza się wykonać dolną część tego kolektora, co do którego trasy nastąpiło już porozumienie.

Prace około projektu dla kanału od Krakowa do Dniestru (388 km.) prowadzi się intenzywnie. Nasuwa się atoli myśl, że byłoby wskazanem przed rozpoczęciem zdjęć terenu i przed opracowaniem projektu szczegółowego odbyć jeszcze bieżącego roku konferencyę, celem wysłuchania miarodajnych czynników kraju co do trasy, odpowiadającej najlepiej gospodarczym wymaganiom kraju, jak nie mniej co do wymiarów kanału.

Dla dalszego prowadzenia robót w roku 1913 zużyje się więcej środków, aniżeli w r. b. tak, że w r. 1913 można się spodziewać jeszcze szybszego postępu robót.

W razie uchwalenia noweli do ustawy o drogach wodnych podwyższy się oczywiście kredyt, przewidziany na rok 1913.

Z powyższego przedstawienia wynika, że wiadomości, jakoby w robotach około dróg wodnych w kraju nastąpił zastój, są nieuzasadnione. Ruch budowlany odpowiada środkom przewidzianym na I. okres budowy, a nie zaniechano niczego, by w miarę uchwalenia dalszych środków roboty przyspieszyć.

Przed wyborami do czwartej Dumy.

Być może, iż kanikuła winna temu — tak jednak, czy owak jest faktem, że zainteresowanie wyborami do czwartej Dumy, pomimo względnej tych wyborów bliskości, wciąż jeszcze jest słabe.

Wśród dzienników rossyjskich najwięcej miejsca poświęca wyborczym konjunkturom półurzędowa *Rossija*. Wnosićby stąd można, że bardziej rządowi zależy na tem, jaką będzie czwarta Duma, niż społeczeństwu. Są nawet tacy, którzy wręcz twierdzą, że Duma taka, jak n. p. trzecia, bardziej potrzebna jest rządowi, niż ludności państwa, gdyż rządowi idzie o to, aby jego zarządzenia, jego politykę niejako zatwierdzało „przedstawicielstwo“ ludności i aby ludność przekonała się, że to „przedstawicielstwo parlamentarne“ przy najlepszych nawet chęciach nie może choćby tylko zaszachować danego „kursu“ rządu.

Rzecz tedy prosta, że najgorliwiej i nie zwlekając, torują sobie drogę do Taurydzkiego pałacu przedewszystkiem nacyonaliści. W ich też obozie panuje już wyraźny i żwawy ruch. Ponieważ zaś najgęściej rozsypane są grupy nacyonalistów na Litwie i Rusi, tam też — jak podaje *Kuryer Warsz.* — przedwyborcze ożywienie daje już dziś najwyraźniejszy znak życia.

Jako nowa siła w obozie nacyonalistów zaczyna wypływać na widownię biskup-sufragan miński, Johan, z pochodzenia Łotysz, ale nacyonalista rossyjski nadzwyczaj gorący. Zaprawił on się do walki z „inorodcami“ i „szlacheckim katolicyzmem“ w Wilnie; energiczny jest niezmiernie i ruchliwy, a liczy obecnie zaledwie lat 37. On to, zdaje się — ujmie w swe ręce przewodnictwo w akcyi wyborczej nacyonalistów mińskich, a że usilnych dołoży starań, aby żaden mandat tamtejszy nie dostał się w polskie ręce, o tem dwu zdań być nie może.

Natomiast w gub. wileńskiej, oraz w samem Wilnie rozstrzygać będzie, jak dotychczas bywało, kwestyę wyborczą: ziemiaństwo polskie, oraz polskie mieszczaństwo. Wolno przypuścić, że akcya tamtejszych nacyonalistów, aczkolwiek bardzo gorliwych, żadnym pokaźniejszym nie będzie uwieńczona sukcesem. Może tylko pojedzie do Dumy czwartej poseł do trzeciej Dumy, p. Zamysłowskij, o ile nie zapewnił już sobie jakiej posady w hierarchii biurokratycznej, ku której zmierzał „przez Dumę“. Z Wilna posłować będzie, zdaje się na pewno, raz jeszcze ks. Maciejewicz. W polskim komitecie wyborczym miejskim zasiada aż sześciu księży!

Wpływy kleru wzrosły wogóle ostatnimi czasy w Wilnie. Kandydatura żydowska nie ma żadnych szans; to też żydzi wileńscy, jak słychać, mają wogóle nie brać udziału w wyborach. W kołach ziemiańskich niema jeszcze ustalonych kandydatur poselskich gubernialnych. Jeżeliby p. Hipolit Korwin-Milewski, były poseł do Rady państwa, zechciał przyjąć mandat do czwartej Dumy, miałby za sobą bodaj że wszystkie głosy w kole wyborców-ziemian. Słychać też, że pewna grupa ziemian, mająca mniej lub więcej wyraźne zabarwienie narodowo-demokratyczne, zamierza wystawić kandydaturę p. Bronisława Umiastowskiego z Berdowszczyzny, w Oszmiańskiem. Wymieniane też jest i nazwisko p. A. Tupalskiego, „lewego realisty“. Postępowcy z gub. wileńskiej kandydata na razie nie mają; głosy swoje oddadzą domniemanie realiście, czyli, jak się w Wilnie mówi, „krajowcowi“. Ma szanse posłować raz jeszcze p. Henryk Święcicki.

Po gubernii kowieńskiej idzie dość mocna agitacya za powołaniem do Dumy b. posła siedleckiego p. Lubomira Dymszę, posiadającego cenzus kowieński z rodowego majątku Żdaniszki, w pow. telszewskim.

W gub. witebskiej może uda się przeprowadzić do Dumy p. Henryka Dymszę, b. posła Dumy drugiej. P. Henryk Dymsza jest zdeklarowanym sympatykiem realistów, nie skłaniając się jednak do bezwzględnego oportunizmu.

Co do reszty gubernij litewsko-ruskich, to zanosi się na to, że chyba może tylko grodzieńska oraz wołyńska wyszlą do Dumy po jednym Polaku.

---

110)

CZARODZIEJKA Z GUILDO.

(Pierre Sales. Le trésor du Guildo).

Tom drugi.

La Malouine.

IV.

(Ciąg dalszy).

I w dwa dni później trochę wzruszona, lecz urocza i odważna, Nini opuszczała Hawr z panem Champagney. Podróż ta z początku była szaloną zabawą, bo pan Champagney przesadzał swoją odpowiedzialność; był nawet nieco zazdrosny i gniewał się jeżeli młodzi ludzie zbliżali się do okna wagonu, w którym stała Nini, co się dość często zdarzało.

— Ach! proszę ja kogo! — mruczał — czego oni chcą?

A Nini wybuchała śmiechem. Jej to wcale nie gniewało, że na nią patrzyli. Ale zwierzyła się dziadkowi, że Marceli także był bardzo zazdrosny i że nie raz o mało nie ściągnął na siebie nieprzyjemności na ulicach Londynu; bo tam jej się przypatrywano tak samo jak we Francyi.

— Mała zalotnica! — mówił pan Champagney.

— Ależ dziadunіu, cóż w tem złego, jeżeli młody człowiek patrzy na młodą dziewczynę?... A przytem, to ostatecznie nie jest moją winą, że mi się przypatrują! Czyż mam się zakrywać?

Jednakże, wesołość jej nieco się uspokoiła, skoro pociąg wjechał do Bretanii. Z głową nieustannie w oknie, wpatrywała się w zakręty rzeczki Vilaine, w pólka otoczone niskimi murami, w niskie domki, drogi w wąwozach. Czuła, że pokocha ten kraj. Była jednak nieco rozczarowana, że nie widzi żadnego Bretończyka w narodowym stroju; musiała się zadowalać czepkami kobiet, które ukazywały się na łąkach lub w pobliżu dworców kolei. W Dol, zerwał się wielki wicher, poruszając łanami zboża, jak falami morza. A ona powiedziała, z szacunkiem:

— Wiatr od morza... To ładne, nieprawdaż, dziaduniu, ta zatoka Saint-Malo?

— Ech! trochę cierpliwości, a sama osądzisz, za jakie pół godziny.

Już nic nie mówiła, jakby przejęta poszanowaniem. Wstrząsnęła się nieco, ujrzawszy maszty okrętów. Znała przecież dobrze morze i statki; ale wszystko, co się odnosiło do tego kraju, miało dla niej szczególny urok, nieco tajemniczy. I to wrażenie się spotęgowało, gdy ujrzała ufortyfikowany wstęp do miasta, duże niskie wieżyczki strzegące fortecę „Qui-qu'en Groigne“. Był tam ruch ogromny, ożywiony przystanią, w której stały torpedowce, a nieco wyżej, tramway z Paramé, gotujący się do odjazdu.

— Saint-Malo! — szepnęła uroczyście. — Miasto, którego Anglicy nigdy zdobyć nie mogli! Miasto królowej!

I była to dla niej nienasycona radość, zagłębiać się w długą, wązką ulicę, pomiędzy wysokie domy z granitu, przerywane tu i owdzie fasadami z drzewa. Zatrzymywała się co chwila, a potem, chciała puszczać się w uliczki, na których trzech mężczyzn, idących rzędem, by się nie pomieściło.

— Nini, spóźnimy się na prom do Dinard.

— Dziaduniu, a przecież mi powiedziałeś, że chodzą co godzina, weźmiemy więc następny....

Otóż, zdarzyło się, że opóźnili się nie tylko na pierwszy, lecz ponieważ był właśnie odpływ, następny prom wychodził z Grand Bey. Trzeba więc było okalać, idąc wzdłuż wałów, mając przed sobą olbrzymie przestrzenie piasku ozłoconego słońcem, wśród morza dziwnie błękitnego i przejrzystego. Nini jeszcze się opóźniała, każąc sobie wymieniać nazwy wszystkich wysp, które wystercały z wody z podstawą okrytą trawą morską i mnóstwem kamyczków różowawych i złotawych. I doszli do Grand-Bey już po odpływie promu. Stały tam łodzie rybackie, czekające na spóźnionych pasażerów.

— Patrzcie! *Bon-François!* — zawołał pan Champagney. — Czy chcesz przepłynąć tą łodzią?

— Och! tak, dziaduniu, to byłoby takie zabawne!...

— Przybędziemy jednocześnie z promem! — oświadczył właściciel *Bon François*.

Nie było to całkiem dokładne, bo trzeba było płynąć dłuższą drogą, prawie po pod skały la Malouine i pan Champagney mógł pokazać Nini swoją willę, dość obszerną budowę w stylu szkockim z szarego kamienia, z wieżyczkami pośród bujnej zieleni.

— Gdyby pan chciał tutaj się zatrzymać? — zaproponował właściciel łódki.

Pan Champagney obawiał się, że byłoby to może niegrzecznie; lecz marynarz, który zarabiał na tem, że nie potrzebowałby zapłacić zwykłego wynagrodzenia od każdego podróżnego dzierżawcy promu, zapewniał, że nie było żadnego niebezpieczeństwa. I Nini aż podskakiwała z radości, ciesząc się, że będzie się wdrapywać na te skały niebotyczne.... Po chwili wahania, wysiedli. Marynarze przenieśli pana Champagney i Nini przez piasek pełen kałuży i wkrótce wydrapywali się na górę, pan Champagney szybko zdyszany, nazywając swoją wnuczkę szaloną, a Nini podając mu rękę, pomagając.

— To po prostu śmieszne.... Mężczyzna w moim wieku!

— Dziaduniu, masz przecież o dwadzieścia lat mniej!

Gdy się zbliżali do wierzchołka, natrafili na schody wyciosane z grubego kamienia w skale, prowadzące do rodzaju groty, zkąd miało się cudowny widok na morze i gdzie można było całkiem się ukryć.

— Jakże często będę tu przychodzić! — rzekła Nini.

— Byleś mi nie kazała schodzić niżej! — odrzekł dziadek.

W tej samej chwili zdziwiona twarz ukazała się nad murkiem otaczającym ogród.

— Pan Champagney!

— Tak, Firminie. Nie uprzedzaj pani; chcemy jej zrobić niespodziankę.

— Ach! panie — odrzekł Firmin, ogrodnik — daremnie pan by się trudził. Państwo oboje są w drodze od pięciu czy sześciu dni.

— Wyjechali! gdzie?

— Na morze. Do Iersey, czy gdzieindziej, nie wiadomo na pewne. I nie spodziewają się ich powrotu dopiero jutro lub pojutrze.

Ta nieobecność zmartwiła nieco Nini, lecz zadowoliła całkowicie pana Champagney. Pomimo pozorów męstwa, obawiał się pierwszego zetknięcia z córką i zięciem; będzie miał czas lepiej się przygotować na to spotkanie. Nini znowu czuła, że znajduje się w fałszywej sytuacyi: przybyć do domu, którego gospodyni, albo ta, która się uważa za gospodynię, jest nieobecna, rozgościć się, kazać sobie usługiwać!...

— Cóż tobie jest, mała?

— Dziaduniu, — przyznała się cichutko — obawiam się, żeby pani de Preuilly nie była niezadowolona...

— Nie zadowolona?... Ech! do licha!...

Ta obawa młodej dziewczyny podnieciła pana Champagney. I wyrzekł z dumą:

— Firminie, nie widziałeś nigdy mojej wnuczki?... córki pana Klaudyusza?...

— Pa... pana Klaudyusza! — bełkotał Firmin, stary sługa z Hawru, który znał dzieckiem ojca Nini.

I ujął poufale ręce młodej dziewczyny. Nie trzeba mu było innych objaśnień.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W Królestwie Polskiem dotychczas jeszcze — cisza. Jedni powiadają, że cisza to kanikułowa, drudzy. że wywołana zniechęceniem się do wszelkiej wogóle akcyi politycznej „parlamentarnej“. Potrosze jedno i drugie. Faktem jest atoli, że w Warszawie obecnie największe zainteresowanie wyborami można zauważyć wśród miejscowych Rossyan.

Wśród kół, które wybrały p. Aleksiejewa, stał się rozłam. Wielu przypomniało sobie, że p. Aleksiejew nie spełnił obietnic, danych swoim wyborcom; inni przypomnieli sobie, że wyjechał z Warszawy.... październikowcem, a wrócił skrajnym konserwatystą. Podobno nie ma już p. Aleksiejew miru wśród kolejowców, którym głównie wybór swój do trzeciej Dumy zawdzięcza. Słowem — kandydatura p. Aleksiejewa w chwili obecnej — niepewna. Tedy, jak słychać, postępowi Rossyanie warszawscy zamierzają skorzystać z tej „baisy“ papierów p. Aleksiejewa i postawić kandydaturę jego antagonisty podczas wyborów do trzeciej Dumy, p. L. P. Łopatina. P. Łopatin jest zamożnym ziemianinem, stałym od dawna mieszkańcem Warszawy. Kandydatura p. Łopatina miałaby zabarwienie w znacznym stopniu „kadeckie“. Słychać atoli i o trzeciej jeszcze kandydaturze, mianowicie p. A. M. Parszyna. Opiera się ta kandydatura o Rossyan postępowych, najbardziej zbliżonych do programu p. Jefremowa (bezpartyjni postępowcy), niestety jednak grupa to bardzo luźno zorganizowana i przez to silniejszego wpływu pozbawiona. P. Parszyn, wychowaniec warszawskiego Uniwersytetu, od lat 15 warszawski adwokat, był redaktorem i wydawcą zawieszonej gazety *Warszawskoje słowo*. Dziennik wreszcie *Warszawskaja myśl* sygnalizuje jeszcze jedną kandydaturę, niemającą zabarwienia partyjnego, gdyż duchowny prawosławny Sadikow ma jakoby stać poza wszelką polityką, a tylko gorącym jest wyznawcą zasad manifestu październikowego. Owa gazeta uważa, że wobec zabronienia p. Sadikowowi zabierania głosu na zebraniach przedwyborczych, kandydatura jego pozbawiona jest widoków.

Stan rzeczy w Turcyi.

Położenie ogólne.

Wedle pism wiedeńskich uważają w austro-węgierskich kołach politycznych sytuacyę w Turcyi za bardzo poważną i przebieg wypadków śledzą z wielką troską. Rozwiązanie obecnego ciężkiego przesilenia możliwe jest tylko — sądzą — przez zupełne usunięcie się komitetu. Komitet jednakże, jak się zdaje, opiera się. Uważają za możliwe, że jeżeli w najbliższych dniach nie nastąpi jakieś załagodzenie przez usunięcie się Młodoturków z publicznego życia, powtórzy się marsz na Konstantynopol, podobny jak w r. 1909. Pałac sułtana pozostaje z Młodoturkami w tak ścisłych stosunkach, że jeżeli nie nastąpi zmiana, należy z wielką obawą śledzić przyszłe wypadki.

Onegdaj otrzymał sułtan proklamacyę oficerów z pieczęcią tajnego związku wojskowego. W proklamacyi zapewniają oficerowie, że wszystko, czego żądają, nie wkracza w prawa sułtana, a odnosi się tylko do rządu i parlamentu.

Na posiedzeniu komitetu młodotureckiego odczytano telegraficzne zapytanie załogi z Adryanopola, której oficerowie pozostali komitetowi wierni, dlaczego rząd abdykował. Załoga powiada, że gdyby to miało oznaczać powrót do reakcyi, gotowa jest w tej chwili do marszu na stolicę.

Paryski korespondent *N. Fr. Presse* ogłasza rozmowę z generałem Szeryfem baszą, który, będąc przeciwnikiem komitetu młodotureckiego, żyje jako emigrant w Paryżu. Szeryf, pokazawszy korespondentowi depesze o zmianach w Turcyi, mówił: „Władza młodotureckiego komitetu od dziś zupełnie jest złamana; mogę więc powrócić z wygnania. Spodziewam się dla mej ojczyzny dopiero teraz rzeczywistego przeprowadzenia konstytucyi. Nowy rząd będzie równomiernie sprawiedliwy dla wszystkich ludów. Właściwie idzie o Kiamila baszę i generała Nasima, ministra wojny. To są dwaj najwybitniejsi mężowie. Powołanie Nasima uczyniło w armii wyborne wrażenie; oznacza to, że żądania Ligi wojskowej są przyjęte i że minęło niebezpieczeństwo marszu korpusu armii ze Skoplje na Konstantynopol. Armia nasza zawsze walczyła za konstytucyą. Izba będzie zapewne jak najprędzej rozwiązana. Skład nowego gabinetu poręcza, że Turcya, jeżeli zawrze pokój, to tylko honorowy“.

Jeni Gazeta w Konstantynopolu zamieszcza artykuł inspirowany przez Kiamila baszę. Powiedziano w nim, że ruch obecny nie jest skierowany przeciw komitetowi młodotureckiemu, lecz przeciw niektórym osobom.

Nowy gabinet.

W kołach dobrze poinformowanych w Konstantynopolu zapewniają, że ministerstwo obecne ma charakter gabinetu przejściowego i wkrótce ustąpi miejsca gabinetowi Kiamila baszy, w którym Noradungian zatrzyma tekę spraw zagranicznych. — Kiamil basza miał przyrzec sułtanowi, że wkrótce obejmie wielki wezyrat, chce tylko przedtem poinformować się o sytuacyi.

Z nowych dygnitarzy tureckich aż dwóch liczy ponad 80 lat. — Wielki wezyr, marszałek polny Achmed Muktar ukończył zeszłego roku 80 lat i uchodzi za najwaleczniejszego generała w armii tureckiej. Podczas wojny rossyjskiej zdobył on sobie przydomek „gazi“, t. zn. zwycięzca.

Kiamil basza liczy lat 85. Wielokrotnie był w łasce i niełasce, ale zawsze pozostał sobie samemu wiernym, t. j. trzymał się polityki angielskiej.

Jeni Gazeta sądzi, że błędem byłoby przypuszczenie, że zamianowanie nowego rządu równa się zniszczeniu komitetu młodotureckiego, który zaskarbił sobie wielkie zasługi około kraju i dał mu wolność, a posiada silną organizacyę.

Organ komitetu *Tanin* pisze, że jeżeli nowy rząd nie będzie prowadził polityki zemsty, nie urządzi kontrrewolucyi, utrzyma polityczny *status quo* i dalej prowadzić będzie wojnę o Trypolis, to może liczyć na poparcie Młodoturków.

Sprawa albańska.

Poseł z Durazzo, Esad basza, wystosował do możnych Albańczyków telegram, w którym wskazuje na to, że nowy gabinet zasługuje na zaufanie i radzi zaniechać powstania.

Z Konstantynopola telegrafują: O stosunkach anarchicznych i walkach w północnej Albanii nadeszły następujące wiadomości: Walki między wojskiem a powstańcami trwały kilka dni i zakończyły się odwrotem wojska w kierunku do Djakowy. Straty wojsk mają wynosić 300 zabitych i rannych. Prócz tego wielu żołnierzy rozbrojono. Na granicy wilajetów Skutari i Kossowo osaczono wojsko. Tam padło 250 ludzi, 5 oficerów. Wiele broni, jedno działo i dwa karabiny maszynowe wpadły w ręce powstańców. Jednego oficera powieszono: jest nim kapitan Hairi bey. Załoga w Djakowie uznała żądania powstańców, poczem walka ustała. Kajmakam z Djakowy uciekł, a przywódca Albańczyków, Riza bey, objął rządy miasta. Wszyscy oficerowie bratają się z powstańcami. Kilku przyłączyło się do Arnautów, którzy przybywają z wszystkich stron. Droga do Verisovic jest obsadzona przez Albańczyków. Cała załoga w Prizrendzie zbuntowała się, z wyjątkiem jednego batalionu. Albańczycy z Ljuma maszerują na Prizrend. Onegdaj Albańczycy zdobyli transport amunicyi, złożony z 27 wozów, i rozbroili 80 żołnierzy. Dnia 19 b. m. odbyła się 6-godzinna walka powstańców z wojskiem koło Bardowca i zakończyła się rozbrojeniem 520 żołnierzy i 80 żandarmów. W wielu innych miejscowościach rozbrojono żandarmów, lub zmuszono ich do ucieczki.

Przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych w Ljuma, którzy wobec groźb Arnautów znajdowali się w niebezpieczeństwie, przewieziono w bezpieczne miejsce. Na pocztę, jadącą z Mitrowicy do Ipeku, napadli Arnauci. Batalion wojska z kilkoma działami górskiemi i żandarmerya przybyły z pomocą. Po 6 strzałach Arnautów rzekomo rozproszono. Straty nie są znaczne. Oficerowie związali się słowem, że wstrzymają się od udziału w akcyi politycznej, a o każdym oficerze, którby złamał to przyrzeczenie, doniosą władzom.

Konstantynopol. Na zebraniu młodotureckich oficerów, na przedmieściu Bustandżi, zapadła uchwała, iż Izba posłów musi być przemocą rozwiązana, jeśliby klub młodoturecki w Izbie uchwalił nowemu gabinetowi wotum nieufności.

Wczoraj przybyła tu delegacya oficerów albańskich, celem odbycia ważnej narady z Kiamilem baszą. Delegacya ma domagać się rozwiązania Izby i powołania Kiamila na stanowisko wielkiego wezyra. Także wódz dezerterów z Monastyru, Tahiar bey, przybył tutaj.

Konstantynopol. Z okazyi rocznicy ogłoszenia konstytucyi miasto udekorowane. W ulicach wielki ruch. Tłumy ludności udają się na „wzgórze wolności“. gdzie odbywa się rewia wojska. Prasa w gorących słowach wita tę rocznicę, oraz nominacyę nowego gabinetu.

KRONIKA.

Lwów, 24 lipca.

Kalendarz.
Czwartek (25 lipca):
Jakóba ap. — Mirosława. — Prokla.
Wschód słońca o godzinie 3·46 rano, zachód słońca o godz. 7·15 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 24 stopni C.

— **Ks. Biskup dr. Władysław Bandurski** obchodzi w dniu jutrzejszym jubileusz 25 letniej pracy kapłańskiej.

— **Z Uniwersytetu.** P. Wilhelm Władysław Krzysztoń, urzędnik pow. Kasy oszczędności w Krakowie, rodem z Glinik, w Galicyi, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw, a pp. Ignacy Adamski z Radomia (Król. Polskie) i Mieczysław Foltyński z Tuchowa w Galicyi, stopnie doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Zakończenie roku akademickiego** w Uniwersytecie lwowskim odbyło się wczoraj. Rano odprawił uroczystą Mszę św. prorektor ks. Jaszowski, w obecności senatu akademickiego i profesorów z wszystkich wydziałów, przystrojonych w togi i poprzedzanych przez berła akademickie. W kościele zebrała się licznie młodzież akademicka.

— **Z kolei.** Z powodu podmulenia toru wstrzymano ogólny ruch pociągów między Delatynem a Kołomyją (linii Delatyn-Kołomyja Stefanówka), na trzy dni.

— **Mianowania w krajowych szkołach kupieckich.** Wydział krajowy zamianował: Władysława Szybowskiego, egzaminowanego zastępcę nauczyciela gimnazyalnego w Gródku Jagiellońskim, Wilhelma Staronkę, asystenta Akademii rolniczej w Dublanach i Jana Tretera, urzędnika galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, nauczycielami krajowej Szkoły kupieckiej w Tarnowie — oraz Ignacego Żukowskiego, nauczyciela w szkole miejskiej w Czerniowcach, Franciszka Gąsiorka, zastępcę nauczyciela gimnazyum w Podgórzu i Feliksa Wilińskiego, urzędnika filii Zakładu kredytowego we Lwowie, nauczycielami krajowej Szkoły kupieckiej w Brodach.

— **Z Akademii górniczej w Leoben.** Pp. Karol Pawlas i Robert Sznapka, Polacy, złożyli drugi egzamin państwowy w Akademii górniczej w Leoben.

— **Koronacya** cudownego obrazu N. P. Maryi w Kochawinie, zapowiedziana na 14 i 15 sierpnia b. r., podała Najprzew. Arcybiskupowi ks. dr. Bilczewskiemu sposobność do wystosowania listu pasterskiego, w którym przypomina, z jak wielką serca radością ogłaszał w r. 1905 uroczystość, którą miała święcić cała archidyecezya w piątą niedzielę po Wielkiejnocy, święto niezwykłe koronacyi publicznej i uroczystej obrazu Matki Bożej Pocieszenia w kościele księży Jezuitów we Lwowie. Z uczuciem wdzięczności ku Bogu i z rozrzewnieniem ukoronował ks. Arcybiskup ten obraz, przed którym modlili się królowie polscy, przed którym nuncyusz papieski Piotr Vidoni w r. 1656 dodał przy końcu litanii do Matki Bożej trzy razy prośbę: „Królowo Korony Polskiej módl się za nami!“

Już wtedy Najprzew. pasterz do gorącej wszystkich wzywał modlitwy, żeby Bóg dał nam nie długo czekać na nową łaskę, by wkrótce można było przystąpić do koronacyi obrazu Matki Bożej w Kochawinie.

I słusznie, czytamy w liście pasterskim dalej, bo podobało się Najświętszej Pannie wybrać i ten kawałek ziemi naszej wśród urodzajnych równin ziemi żydaczowskiej na miejsce rozdawnictwa łask i cudów i wsławić dąbrowę kochawińską od czasu, kiedy w r. 1646 dziedziczka Rudy Anna Wojankowska, matrona wielkiej świątobliwości i cnót, ujrzała po raz pierwszy ten obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus na ręku.

Tu w ciągu prawie trzech wieków szukają bogaci i ubodzy, prostaczkowie i ludzie oświeceni pomocy i ratunku u stóp Pocieszycielki strapionych i odchodzą pocieszeni, uzdrowieni, pokrzepieni na duchu i umocnieni we wierze, unosząc w sercu promyk łaski Bożej i otuchę na ciężkie chwile życia.

Nic też dziwnego, że Arcybiskup M. I. Wyżycki dekretem z dnia 26 maja 1755 r., wydanym we Lwowie uznał i ogłosił obraz Najświętszej Panny w Kochawinie nietylko za łaskawy, ale oraz za cudowny i przedziwny.

I wzrastała odtąd cześć oddawana Bogarodzicy Dziewicy w Kochawinie, ciągle się pogłębiając, za naszych czasów. Dzisiejszy proboszcz kościoła kochawińskiego przedstawił ks. Arcybiskupowi prośbę o upoważnienie do wystarania się w Rzymie o pozwolenie na uroczystą koronacyę obrazu cudownego w Kochawinie. Prośbę tę podpisali wszyscy Biskupi trzech obrządków. Upoważniony przez Ojca św. do dokonania aktu koronacyi wybrał ks. Arcybiskup z ks. Biskupami dzień 15 sierpnia r. b. święto Wniebowzięcia M. Boskiej, na koronacyę jej obrazu.

„Wszyscy w archidyecezyi — zaleca ks. Arcybiskup — w dniu tym niech się modlą do Maryi i niech proszą o najwyższe dobra dla całego narodu, o gorącą wiarę i przywiązanie do św. katol. Kościoła i Jego głowy widomej, o miłość Boga i bliźnich, o zgodę, jedność i pokój! Wszyscy niech śpiewają nasze piękne pieśni ku czci Bogarodzicy ułożone! Wszyscy niech ustroją kwiatami obrazy Maryi po domach, ołtarze po kościołach i kaplicach, figury przy drogach i polach!

Niech w tej koronie, którą złożymy w ofierze Pani Naszej, lśnią i błyszczą brylanty żywej wiary, szmaragdy nadziei, drogie kamienie miłości Boga i bliźnich, rubiny ofiary i poświęcenia“.

— **Płonica we Lwowie.** W ubiegłym tygodniu zachorowało na płonicę w całem mieście 30 osób, (z tego 22 w dzielnicy żółkiewskiej), jedna przybyła z prowincyi, razem przybyło zatem 31 chorych. Umarło 2 z przypadków lwowskich i 1 obcy, razem 3 osoby. W poprzednim tygodniu zachorowało 32 osób w mieście i 2 przybyły z po za Lwowa, a umarło 4.

— **Egzamin dojrzałości** w Seminaryum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie odbył się w dniach od 11 — 13 czerwca b. r. pod przewodnictwem radcy szkolnego A. M. Kaweckiego i prof. Uniwersytetu T. Ciesielskiego.

Do egzaminu dojrzałości przystąpiło 79 uczenic zakładu, i 9 licealistek i gimnazyalistek, uzupełniających egzamin dojrzałości, uzyskany w liceum, względnie w gimnazyum.

Świadectwo dojrzałości otrzymały: Adamowiczówna Bronisława, Aleksandrowiczówna Stefania, Batorzyńska Anna (z odznacz.), Borekówna Zofia, Borusiewiczówna Stanisława, Boznańska Stefania, Cetnarowiczówna Marya, Cimura Kamila (z odzn.), Choryłko Marya, Czabanówna Marya (z odzn.), Czechowska Marya (z odzn.), Czermakówna Marya, Czupkiewiczówna Jadwiga (z odzn.), Dąbrowska Janina, Delonżanka Karolina (z odzn.), Długiewiczówna Walerya (z odzn.), Dziwińska Zofia (z odzn.), Dzundzówna Marya (z odzn.), Englischówna Marya, Ernestówna Zofia (z odzn.), Esslerówna Helena, Fedurkówna Helena (z odzn.), Fialanka Marya, Gilewiczówna Marya, Hegedüsówna Paulina, Hölzlówna Jadwiga (z odzn.), Jakubowiczówna Marya, Jaworowska Sabina, Jezierska Kazimiera (z odzn.), Jurkiewiczówna Helena (z odzn.), Kisielewska Marya (z odzn.), Kocajówna Stanisława (z odzn.), Kołodziejówna Eugenia, Kosowska Kazimiera, Kozakówna Olga, Kozarówna Stefania (z odzn.), Krawczykówna Stefania (z odzn.), Krulicka Kazimiera, Kulczycka Jadwiga, Kopystyńska Marya, Szymańska Rozalia (z odzn.).

Oddział B: Bodnarówna Olga, Haluzówna Walerya, Hirniakówa Irena, Jaworska Marya (z odzn.), Krasicka Stefania, Lenkiewiczówna Janina, Lewicka Czesława (z odzn.), Łapkówna Marya, Maceluchówna Anna, Maksymowiczówna Marya, Mętlewiczówna Stefania (z odzn.), Nowicka Stefania, Pajukówna Stanisława (z odzn.), Pawciówna Stefania (z odzn.), Pilikowska Marya, Podkulówna Apolonia (z odzn.), Porębska Gabryela, Putschöglówna Marya (z odzn.), Reichertówna Stanisława, Rogożanka Bronisława, Sadowa Marya (z odzn.), Schmidtówna Jadwiga (z odzn.), Seneńka Eugenia (z odzn.), Serkiesówna Stefania, Sopińska Helena, Soupperówna Stefania, Stolarzówna Helena (z odzn.), Strońska Anizya, Szameitówna Helena, Szmoniewska Stanisława, Szoroborówna Janina (z odzn.), Szutrykówna Aniela, Szymańska Emilia (z odzn.), Taranczukówna Helena (z odzn.), Trocka Józefa (z odzn.), Wywiałówna Franciszka (z odzn.), Zabłocka Marya (z odzn.), Zahaczewska Janina Hermanowska Izydora (liceal.), Kruczkiewiczówna Marya (liceal. z odzn.), Lorkiewiczówna Zofia (gimn. z odzn.), Nowosielska Tekla (liceal. z odzn.), Perechincówna Stanisława (liceal.), Tokarzewska Jadwiga (liceal.). — 1 licealistkę reprobowano, a 2 przeznaczono do egzaminu poprawczego.

— **Kolonia brzuchowicka** powraca do Lwowa jutro, we czwartek, o godzinie 5·17 po południu.

— **Słowiański Związek nauczycielski.** W dalszym ciągu wczorajszych obrad delegatów Związku nauczycieli słowiańskich Przedlitawii, odbywających się w Krakowie, ustępujący wydział przedłożył kilka wniosków: w sprawie zakładania szkół dla narodów słowiańskich w miarę rosnącej potrzeby; przeciw stabilizacyi inspektorów szkolnych, a za obsadzaniem tych posad drogą konkursu na lat sześć tylko z pośród pedagogów zawodowych; w sprawie przyznania nauczycielom przedstawicieli z wyboru we wszystkich władzach szkolnych; w sprawie powoływania na referentów w Radach szkolnych krajowych ludzi obeznanych ze sprawami szkolnictwa, wreszcie w sprawie obsadzania prezydyów w Radach szkolnych krajowych ukwalifikowanymi nauczycielami.

Wnioski te przyjęto, jak również wniosek nauczyciela p. Makucha, aby Zarząd główny starał się o zjednanie do organizacyi Związku nauczycieli ze Szląska, czemu dotąd waśnie narodowościowe stały na przeszkodzie.

Po referatach przystąpiono do wyborów. Prezesem wybrano p. Hajnego z Moraw, wiceprezesami pp. Skalickiego, Nowaka i Jakimowskiego, sekretarzem p. Zawadę, skarbnikiem p. Strońskiego. Do wydziału weszli pp.: Smrtka, Skala, Zelinkowa, Ludriček, Witkowič, Stalmach, Szado, Kanarek, Smolikowski, Jelenc i Kopašič.

Pod koniec obrad przemówił p. Popovicz z Belgradu i pozdrowił uczestników Zjazdu w imieniu narodu serbskiego. Na tem prezes zamknął obrady. Zebrani udali się następnie na wspólny posiłek, poczem wyjechali do Wieliczki celem zwiedzenia salin.

Dziś rano wyjechali do Zakopanego.

— **Nowa składnica pocztowa.** Z dniem 1 sierpnia b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Nieledwia, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Milówce, składnicę pocztową z rozszerzonym zakresem czynności i służbą doręczeń.

† **Kazimierz Poliński**, znany w szerokich kołach naszego miasta artysta-skrzypek, zmarł onegdaj w Winnikach pod Lwowem, po długiej, pełnej męczarni chorobie płuc. Niezwykłym obdarzony talentem, ukończywszy chlubnie Konserwatoryum muzyczne, mimo ciężkich warunków bytu, które zmuszały go do szukania chleba w uciążliwej pracy urzędnika dyrekcyi skarbowej, całą duszą oddawał się muzyce. Pracując równocześnie jako nauczyciel gry na skrzypcach w Zakładzie dla ciemnych od długiego szeregu lat, zjednywał sobie miłość i przywiązanie swych wychowanków, wdzięczność rodziców biednej tej dziatwy i wysokie uznanie grona nauczycielskiego, oraz kuratoryi Zakładu, która ceniła w nim i niepospolitą siłę nauczycielską i to wielkie poświęcenie, z jakiem oddawał się mozolnemu kształceniu wychowanków Zakładu.

Nadmierna praca, ciężki trud życiowy nie dozwoliły mu niestety urzeczywistnić tych wyższych zamiarów w dziedzinie gorąco umiłowanej sztuki, jakie żywił od poranku młodości — i zgasł przedwcześnie w 42 r. życia, unosząc za sobą najgłębszy żal rodziny i licznych przyjaciół, których miał w szerokich kołach artystycznych i wśród kolegów biurowych dla zacnego, szczerego swego serca i czystego jak łza charakteru.

Pogrzeb odbył się dziś po południu na cmentarzu łyczakowskim, gdzie zmarły spoczął obok prochów ojca swego, ś. p. Józefa Polińskiego, twórcy stenografii polskiej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Joanna Hupczycowa, wdowa po urzędniku Wydziału krajowego;

w Kałuszu, Baltazar Szopiński, emer. radca sądu krajowego, w 68 r. życia.

— **300 rocznica zgonu Skargi.** Biskup kujawsko-kaliski, ks. Stanisław Zdzitowiecki — jak donoszą z Włocławka — wydał okólnik do duchowieństwa dyecezyalnego, polecający mu uczczenie 300 rocznicy zgonu Skargi przez uroczyste nabożeństwa i wypowiedzenie okolicznościowych kazań.

△ **Znaleziono:** na cmentarzu izraelickim złotą główkę od spinki, wysadzaną kamieniami.

△ **Znikła bez śladu.** Dwudziestoletnia Marya Kowalska wydaliwszy się przed dwoma jeszcze tygodniami z domu swej matki, Tekli, zamieszkałej przy Drodze Wuleckiej, znikła od tego czasu bez śladu.

Kowalska jest słusznego wzrostu, blondynka. Ubrana była w czarną sukienkę, czarny żakiet i słomkowy kapelusz.

△ **Trup noworodka.** Noworodek, którego — jak onegdaj donieśliśmy — znaleziono w stawie na t. zw. „Batiarówce" został uduszony, gdyż w jamie ustnej dziecka znaleziono tampon waty, wciśnięty głęboko aż w gardziel.

△ **Zastanowienie śledztwa.** Literata Jana Huskowskiego, który — jak to w swoim czasie donosiliśmy — dokonał zamachu morderczego na dzierżawcę hotelu George'a p. Bogusiewicza, odstawiono dziś przed południem z więzienia sądu krajowego karnego do policyi, która poczyni dalsze zarządzenia.

Śledztwo przeciw Huskowskiemu zostało zastanowione, gdyż psychiatrzy uznali go za niepoczytalnego.

△ **Zamach samobójczy.** Dziś rano z pociągu pospiesznego nr. 7, przybywającego do Lwowa o godz. 8·30 przed południem, wyskoczył koło przystanku Strażów, między Łańcutem a Rzeszowem, jakiś mężczyzna, nieznany na razie z nazwiska i odniósł ciężkie obrażenia. Po zatrzymaniu pociągu, desperata opatrzono i tym samym pociągiem odwieziono do Łańcuta.

Wskutek tego wypadku pociąg pospieszny przybył do Lwowa z jednogodzinnem opóźnieniem.

△ **Kronika policyjna.** Policya aresztowała wczoraj 20 letniego Emila Haasa, który w Przytulisku Brata Alberta skradł Janowi Malichowskiemu z otwartego kufra 1 kor. 60 hal.

— **Echa katastrofy pod Trzebinią.** Z Krakowa donoszą: W tych dniach doręczono akt oskarżenia osobom, obwinionym z powodu katastrofy kolejowej w Trzebini d. 13 marca r. b., skutkiem której cztery osoby zginęły, a kilkadziesiąt zostało zranionych mniej lub więcej ciężko. Oskarżonymi są: Stanisław Witkowski, dozorca przesuwania, Zygmunt Michalik, maszynista, Franciszek Sheybal, kontrolor zwotnic, Józef Bednarczyk, blokowy. Obrońcy Sheybala i Bednarczyka, dr. Marek i dr. Przeworski, wnieśli sprzeciw przeciw aktowi oskarżenia, żądając uzupełnienia śledztwa.

— **Echa walki z bandytami.** Z Krakowa donoszą: P. Wiceprezydent Namiestnictwa Fedorowicz odwiedził wczoraj w klinice chirurgicznej oficyała policyi Schröttera z Szczakowej, który został zraniony przez bandytów.

Stan zdrowia bandyty Józefowicza pogorszył się, widocznie kula zaczyna wywierać nacisk na mózg. Lekarz więzienny oświadczył, że przesłuchanie sądowe nie może się na razie odbyć.

Podobno lekarze uznali, że wyjęcie kuli byłoby połączone z niebezpieczeństwem.

Wczoraj nadesłano do sądu ręczną zieloną walizkę Józefowicza i dużą pelerynę. W walizce były dwa rewolwery mauzerowskie, browning i pas z 500 nabojami, latarka elektryczna, papierośnica, zakrwawione mankiety i chusteczki.

— **Wypadek w Tatrach.** Krewny p. Aldony Szystowskiej, p. Kazimierz Roszak, nadesłał pismom krakowskim obszerny list, w którym prostuje różne plotki o zaginionej, rozsiewane przez niektóre dzienniki krakowskie. Zaprzecza on pogłosce, jakoby rodzice panny Szystowskiej w przejeździe przez Kraków wykupili wszystkie fotografie zaginionej. Przeciwnie, rozdali oni wszystkie fotografie, jakie tylko mieli, dyrekcyi policyi i wyprawom ratunkowym. Również nie jest prawdą, jakoby widziano pannę Szystowską w Tatrach po dniu krytycznym. Wreszcie nieprawdziwa jest wiadomość, iż wojsko robi poszukiwania w Tatrach panny Szystowskiej, gdyż odbywa ono tylko ćwiczenia.

— **Rossyjscy dezerterzy.** Policya krakowska przytrzymała onegdaj trzech rossyjskich dezerterów z oddziału lotniczego w Swenborgu koło Helsingforsu. Dezerterzy przedostali się w cywilnych ubraniach przez Prusy do Krakowa. Przy jednym z nich znaleziono większą kwotę pieniężną. Dezerterzy wydaleni będą z granic Monarchii i odstawieni do tego punktu granicznego, który sobie wybiorą.

— **Zamach dynamitowy.** Z Krakowa donoszą, że w Jeleniu koło Jaworzna do domu p. Lipka, członka Rady powiatowej i dyrektora Kasy powiatowej w Chrzanowie, rzucono onegdaj wieczorem nabój dynamitowy. Wybuch zranił lekko państwo Lipków. Połowa domu została zniszczona.

— **Pożar hotelu w Lipik.** Z Budapesztu donoszą pod dniem 22 b. m.: W miejscowości kuracyjnej Lipik wybuchł wczoraj po północy w wielkim hotelu pożar. Goście kąpielowi po pozostawieniu swoich ruchomości musieli uciekać z płonącego hotelu. W popłochu wielu gości znaleźć nie mogło drzwi i dopiero straż ogniowa ich ocaliła. W pożarze spłonęły wszystkie suknie i przedmioty wartościowe, należące do gości.

— **Początki Łodzi.** W *Dzienniku Kujawskim* p. Teofil Koczorowski zwraca uwagę historyków na dokumenty, które odnalazł, będąc administratorem majętności Miłosław, w Ks. Poznańskiem, wśród starych aktów, przechowanych w zarządzie tej majętności. Dokumenty te odnoszą się do przeszłości miasta Łodzi. Zawierają one wiadomość, że w wieku XVII. nawiedziła dżuma miasteczko fabryczne, po większej części przez sukienników zamieszkane, a będące własnością hrabiów Górków, herbu Łodzia. Na prośby mieszkańców pozwolił Górka wynieść się im na czas strasznej choroby w lasy, na górzyste położenie, na samej granicy Orzechowa, które to miejsce do dziś zachowało nazwę „Dżumne góry". Gdy zaś zaraza wygasła, przeniósł ówczesny Górka tych wszystkich, przy życiu pozostałych sukienników do innego majątku swego i nazwał tę osadę od herbu swego — Łódź.

Kronika prowincyonalna.

§ Budowa kolei lokalnej Oświęcim-Kęty-Żywiec. W poniedziałek, dnia 22 b. m., odbyło się w sali Rady powiatowej w Białej zebranie komitetu dla budowy kolei lokalnej Oświęcim-Kęty-Żywiec.

Przybyli pp.: radca Dworu Umlauf (w zastępstwie Najd. Arcyksięcia Karola Stefana z Żywca), Rudziński z Osieka, Haempel z Malca, dr. Idziński w zastępstwie Wydziału powiatowego z Żywca, Mayzel, burmistrz m. Oświęcimia, dr. Fabry z Kęt i jako konsulent techniczny inżynier Glasser z Żywca. Przewodniczył radca Dworu Umlauf.

Firma Czeczowiczka i Spka z Wiednia wspólnie z firmą Pomianowski i Spka ze Lwowa wypracowała generalny projekt nowej kolei lokalnej i przedłożyła komitetowi wraz z obliczeniem rentowności tejże kolei. Punktem wyjścia nowej kolei, mającej olbrzymią doniosłość gospodarczą dla tej połaci kraju, jest miasto Żywiec. Trasa nowej kolei biegnie prawym brzegiem Soły, gdyż po tej stronie skupiają się interesy stron i na przestrzeni Żywiec-Kęty przecina malownicze okolice w stronie Porąbki, nazwane polską Szwajcaryą. Na północ od Żywca przewija się uroczą doliną Soły, przechodząc przez stacye: Zadziele, Międzybrodzie, Porabka, Czaniec i zdąża ku Kętom, a ztąd przez Malec, Osiek, Grojec i Zaborze przychodzi do końcowego punktu kolei w Oświęcimiu, gdzie jest projektowana budowa dużego głównego dworca.

Wypracowany w szczegółach generalny projekt, charakterystyczny z tego powodu, że na całej przestrzeni nie przekroczono ani jednego mostu, uchwalił komitet przedłożyć w myśl udzielonej wstępnej koncesyi Ministerstwu wojny. Do projektu dołączone jest przypuszczalne obliczenie rentowności nowej kolei lokalnej. Ze względu na okoliczność, że obliczenie to wydały rezultat bardzo pomyślny, jest nadzieja, że po dokonaniu reambulacyi utworzy się prywatne konsorcyum, które już w przyszłym roku przystąpi do budowy tej kolei lokalnej.

Dalszą akcyę w tej sprawie powierzono radcy Dworu Umlaufowi, tudzież inżynierowi Glasserowi ze Żywca.

§ Licytacya. Dnia 26 b. m. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi w Przemyślu publiczny przetarg niepodjętych towarów.

§ Powódź. Z Kołomyi donoszą do jednego z pism tutejszych: Wskutek ustawicznych deszczów i oberwania chmury w dniu wczorajszym płynące przez miasto potoki zalały części dolne miasta. Woda zabrała kilkanaście domów; ludzie opuszczają zagrożone mieszkania; część miasta nad Prutem odcięta zupełnie. Wojsko rozbiera i usuwa mosty grożące zawaleniem. Ruch pociągów przerwany.

Kronika zagraniczna.

* Zniszczenie obrazu Bouchera. Sławny obraz Bouchera, przedstawiający damę w niebieskim płaszczu, znajdujący się w Luwrze, został oblany czerwonym atramentem przez krawcowę De la Rul. Aresztowana oświadczyła, że chciała sobie w ten sposób uczynić reklamę. Policya sądzi, że jest ona obłąkaną.

* Stacye telegrafu iskrowego. Z Archangielska telegrafują: Do morza Karyjskiego odeszła wyprawa, która ma tam urządzić stacye telegrafu iskrowego.

* Upragniony deszcz. Po blisko 3-tygodniowej posusze wczoraj po południu spadł w Berlinie obfity deszcz.

* Ofiary płomieni. Z Londynu donoszą: Podczas pożaru w fabryce celuloidu w City 12 dziewcząt zginęło w płomieniach, a pięć odniosło rany od oparzenia.

Sprawy miejskie.

(Sieć tryangulacyjna miasta. — Budynek komisaryatu I. dzielnicy. — Sprawozdanie weterynarskie za r. 1910. — Miejskie biuro pośrednictwa sprzedaży bydła. — Wsparcia przedświąteczne. — Rachunki z administracyi realności miejskich. — Opusty w zaległych czynszach. — Linia regulacyjna ul. Szeptyckich. — Fundacya Wiktora Baworowskiego. — Regulacya ulicy św. Wojciecha. — Konsens na budowę domu. — Rekursa budowlane. — Drobne sprawy. — Dostawa szutru. — Folwark miejski Bogdanówka. — Folwark miejski Persenkówka. — Sprawa fundacyj, pozostających w zarządzie gminnym. — Grobowiec Artura Grottgera. — Mianowania. — Pożyczka z miejskiego funduszu przemysłowego).

Prezydyum miejskie, wykonując funkcye przysługujące Radzie miejskiej, powzięło na wczorajszem (wtorkowem) posiedzeniu następujące uchwały: Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości wykonaną przez siły fachowe z grona profesorów Politechniki rewizyę sporządzonej przez miejski Urząd budowniczy sieci tryangulacyjnej miasta, oraz przyjęto do zatwierdzającej wiadomości przedłożony przez miejski Urząd budowniczy kosztorys sytuacyjnego i niwelacyjnego pomiaru miasta, obliczony na 144.000 kor., z czego 10.000 kor. już zużyto w latach 1911 i 1912, reszta zaś rozłożona ma być na kilka lat w ten sposób, że w miarę postępu robót wstawiana będzie w budżet, aby zapobiedz przerwie w robotach pomiarowych. Wydatki pokrywane będą zaliczkowo z bieżących funduszów gminnych. Wreszcie uchwalono odnieść się do Rządu o przeprowadzenie rewizyi dokonanego zdjęcia sieci tryangulacyjnej i poligonalnej Lwowa przez organa rządowe, przyjęcie zdjęć w operaty rządowe i prosić o zwrócenie gminie części kosztów.

Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości akt kolaudacyi i rekolaudacyi budynku na pomieszczenie komisaryatu dzielnicy I. przy ul. Łyczakowskiej, wystawionego kosztem 121.455 kor. 33 hal.

Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie weterynarskie za rok 1910.

Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z robót komisowych miejskiego biura pośrednictwa sprzedaży bydła za kwiecień 1912, wykazujące zwyżkę 297 kor. 32 hal.

Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie prof. dr. Maksymiliana Thulliego z zaliczki do rozdania na wsparcia przedświąteczne w obrębie I. okręgu komisyi dla spraw ubogich i wyrażono prof. dr. Thulliemu uznanie za jego gorliwość.

Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości rachunki p. Kazimierza Kleczeńskiego z administracyi realności miejskich przy ul. Arsenalskiej 4 i 6 za I. kwartał 1912, oraz rachunki p. Józefa Maciulskiego z administracyi realności miejskiej przy ul. Grodeckiej za I. kwartał 1912.

Uchwalono opuścić Towarzystwu „Harmonia" zaległy czynsz 160 kor. za lokalności w realności miejskiej przy ulicy Arsenalskiej 6, a szewcowi Beauvale zaległy czynsz 154 kor. 50 hal. za mieszkanie w tej samej realności.

Uchwalono wydać Szymonowi i Maryi Kurykom linię regulacyjną przyszłego przedłużenia ulicy Szeptyckich, wedle planu przez miejski Urząd budowniczy wykonanego, z oznajmieniem, że gmina przystąpi do urządzenia tej ulicy, gdy wszyscy właściciele tych parcel, przez które ulica ta ma przechodzić, odstąpią potrzebny grunt bezpłatnie i złożą koszta wedle obliczenia urzędu budowniczego w stosunku do długości frontów swoich parcel.

Uchwalono nabyć od fundacyi Wiktora Baworowskiego skrawek gruntu 71 sążni odpadający pod regulacyę ul. Technickiej, a w zamian za to odstąpić tej fundacyi 6 sążni odpadających od gruntu miejskiego przy ul. Sykstuskiej i dopłacić fundacyi ryczałtowo 2200 kor. z zastrzeżeniem, że fundacya Wiktora Baworowskiego ustawi ozdobne żelazne sztachety od ul. Technickiej. Wydatek z powyższej transakcyi wynikły pokryty będzie z funduszów na regulacyę ulic.

Ustalono szerokość ulicy św. Wojciecha na 16 metrów, a obok kościółka św. Wojciecha na 14 metrów i wytyczono linię regulacyjną, przyczem zastrzeżono, że po prawej stronie tej ulicy, idąc od ul. Teatyńskiej, zabudowania mają być zwarte, po lewej stronie zaś z 6-metrowymi odstępami na ogródki.

Udzielono konsensu na budowę frontowego 4-piętrowego domu przy ul. Słowackiego 4, przyjmując równocześnie oświadczenie właściciela tej realności, iż bezpłatnie odstąpi gminie pas gruntu potrzebny na rozszerzenie ulicy Kopernika.

Uwzględniono rekurs Edwarda i Berty Helnigów przeciw rezolucyi magistratu, odmawiającej konsensu na nadbudowę 2 pokoi strychowych na 3-piętrowej kamienicy.

Uwzględniono rekurs Elstera i Topfa w sprawie dobudowania 2 ubikacyj na 3 piętrze realności przy ul. Ochronek 6.

Uwzględniono rekurs Jana Schenka i dr. Adama Grelińskiego przeciw rezolucyi magistratu, odmawiającej konsensu na urządzenie pracowni malarskiej z przynależnościami nad trzeciem piętrem realności przy ul. Fredry 7 z tem, że te ubikacye nie mogą służyć na cele mieszkalne. Uwzględniono rekurs Benjamina Kritza przeciw rezolucyi magistratu, którą nie zatwierdzono planów na wybudowany już domek parterowy w dziedzińcu realności przy ul. św. Kingi 6 i plany te zatwierdzono.

Nie uwzględniono rekursu Maryi Anders przeciw rezolucyi magistratu, którą nakazano rozebrać stare komórki i zbudować nowe ustępy w realności przy ul. Szeptyckich 115, a tylko termin do wykonania tych robót przedłużono do końca sierpnia b. r.

Nie uwzględniono rekursu Hany Kobakowej przeciw rezolucyi magistratu, którą zwrócono jej plany na budowę frontowej realności przy ul. Rzeźnickiej 4 nie zatwierdzone.

Nie uwzględniono rekursu Andrzeja Jaworskiego w sprawie zapłaty 45 kor. 2 hal. za wymienienie uszkodzonych przez niego 30 płyt chodnikowych przy ul. Piekarskiej.

Odmówiono prośbie Włodzimierza Szaszkiewicza o doprowadzenie wodociągu do jego realności przy ul. bocznej Mącznej, aż do czasu urządzenia nowej ulicy.

Odłożono do dokonania wizyi lokalnej załatwienie prośby Zuzanny i Stanisława Dolińskich, właścicieli parcel przy ul. bocznej Szeptyckich, o linię regulacyjną; prośbę Jana Wawrzyńca Schelmbauera o zaniechanie zamiaru przeprowadzenia ulicy przez jego grunty przy ul. Janowskiej; prośbę Izaka Kurza, wł. realności przy ul. Wązkiej, o linię regulacyjną; rekurs Mikołaja Mryca o odmówienie mu konsensu na budowę domu oficynowego w jego realności przy ul. bocznej Mącznej; prośbę mleczarni na rogu ul. Wałowej i Podwala o zezwolenie na ustawienie stolików na trotuarze.

Poruczono Mojżeszowi Spatzowi dostawę na r. 1912 około 80 wagonów szutru rzecznego po cenie 70 kor. za wagon i 13 kor. za jeden metr. kub.

W załatwieniu prośby Mojżesza Barta, dzierżawcy folwarku Bogdanówka, uchwalono przystąpić bezzwłocznie do budowy stodoły na tymże folwarku.

Upoważniono Departament I. do sprzedaży w drodze licytacyi stajni i szopy na folwarku Persenkówka i do przeniesienia stodoły z Persenkówki na Bodnarówkę.

W załatwieniu rezolucyi Rady miejskiej, powziętej podczas dyskusyi nad budżetem na rok 1912, uchwalono nie pobierać żadnego ryczałtu za sprawowanie zarządu fundacyj, w zarządzie gminy pozostających.

Uchwalono wybudować nowy grobowiec obok grobowca śp. Michalskiego i przenieść do niego trumnę Artura Grottgera

Zamianowano radcą miejskiej Izby obrachunkowej w VIII. klasie rangi Maurycego Bidzińskiego, kontrolorem kasy miejskiej w VIII. klasie rangi: Ludwika Uszyńskiego; stabilizowano i zamianowano weterynarzami w IX. klasie rangi Adama Płaczka i Chaima Hersza Falka; stabilizowano asystentów weterynaryjnych w X. randze: Stanisława Nowakowskiego i Dominika Gregorowicza.

Odmówiono prośbie jednego przedsiębiorstwa o pożyczkę z miejskiego funduszu przemysłowego.

Krasiński i Koźmian.

Koźmian i Krasiński kolegowali w Warszawie spędzając niejedną godzinę na wspólnej pogawędce. Z biegiem lat rozłączyły ich losy, życie obu odmiennemi toczyło się drogami, wreszcie spotkali się ponownie za granicami rodzinnego kraju, który obaj kochali tak bardzo gorąco, a przyjaźń — odnowiona na obczyźnie, w zmienionych warunkach — do grobowej przetrwała deski, zawsze równie serdeczna, pełna entuzyazmu ze strony Koźmiana dla genialnego poety.

W chwilach rozłąki, trafiających się w życiu tak często, rozpoczynała się obustronna korespondencya, zawsze wylana i szczera, charakteryzująca obu przyjaciół dosadniej niż sto monografij i życiorysów.

Dzięki uprzejmości pań Maryi i Zofii Koźmianówien i pośrednictwu profesora Józefa Kallenbacha, otrzymała redakcya *Pamiętnika Literackiego* listy Zygmunta Krasińskiego do Stanisława Egberta Koźmiana (urodz. 1811 r., zm. 25 kwietnia 1885 r.), ojca właścicielek omawianej korespondencyi, którą już dawniej wyzyskał Stanisław Tarnowski w swych monografiach o Krasińskim i Klaczce. Tekst jednak tych listów, drukowanych w drobnych urywkach przez samego St. Egb. Koźmiana w r. 1861 w *Przeglądzie Poznańskim*, nie był znany w całości, podobnie, jak niezwykle wartościowe i cenne objaśnienia, dołączone do nich przez adresata.

Z kolei ukazały się one w osobnej odbitce, stanowiąc tom niezwykle ciekawy a dla genezy twórczości i psychiki Krasińskiego niepośledniego znaczenia.

„Zabieram się do miłego sercu i umysłowi, ale może już me siły przechodzącego trudu — cytujemy słowa St. E. Koźmiana. — Winienem go jednak podjąć równie z obowiązku przyjaźni, jak w chęci choćby najdrobniejszego przyczynku do dziejów współczesnej literatury i jej głównych kierowników, a co najwięcej przez pamięć dla człowieka, który umysłem, natchnieniem, sercem równał się najznakomitszym ludziom naszego wieku, a dziwnie harmonijnem zespoleniem tych darów przewyższał wszystkich... Wreszcie z nikim tyle, prócz mej rodziny, co z Zygmuntem, nie korespondowałem przez lat dwanaście (od końca 1846 r. do początków 1859 r.), niczyich listów, chyba od mej matki, tak skrzętnie nie przechowywałem, a bez komentarzów, które ja tylko jeden dać mogę, stałyby się one nieraz może tylko martwą literą.“

I istotnie Koźmian miał zupełną racyę, kreśląc powyższe słowa, a komentarzami swymi oddał literaturze ogromną przysługę, listy bowiem Krasińskiego, podpisywane nawet stale pseudonymami, w wielu wypadkach tworzyłyby bez owych przypisków i wyjaśnień czcigodnego adresata, szereg łamigłówek, bardzo trudnych lub nawet niemożliwych do rozwiązania.

Gdy Koźmian po nieszczęśliwem zakończeniu porywu narodowego 1831 roku znalazł się za granicami kraju rodzinnego, zerwały się jego bezpośrednie stosunki z Krasińskim, za pośrednictwem jednak wspólnych przyjaciół wiedzieli obaj dawni towarzysze o sobie.

W lipcu 1842 r, dopiero natknął się Koźmian w Monachium na świeże, acz smutne ślady Krasińskiego: Na grobie zmarłego przed kilku miesiącami Konstantego Danielewicza odczytał podniosły napis, ułożony przez jego przyjaciela, Zygmunta. A zgon ten schodzi się z bardzo znamiennym momentem w życiu genialnego naszego poety. Najtrafniej chwilę tę maluje sam Koźman: Danielewicz zapadł na tyfus i w kilkanaście dni umarł. Zygmunt wciąż go pielęgnował. „Miał ciągle przeczucie, że przyjaciel umrze. Gdziekolwiek w tych ciężkich dniach się obrócił, wszędzie widział przed sobą trumnę. Sam Konstanty jeszcze dawniej przewidywał zgon bliski. Za młodszych lat, nieszczęściami domowemi i osobistemi zjątrzony, rzucił się on był do panteistycznej filozofii. Jak zwykle bywa, za oziębieniem religijnem nastąpiła utrata wiary, a wkońcu czarny pesymizm. Pod tym względem nie miał dobrego wpływu na Zygmunta. Pan Bóg jednak nie opuszcza nigdy ludzi dobrej woli. Ciężka próba, którą na obydwóch zesłał, miała się dla jednego stać aktem skruchy i pogodzenia się z przepisami Kościoła, dla drugiego początkiem silnej i gorącej wiary. Przebywał podówczas w Monachium Cezary Plater. Ten dowiedziawszy się, że chory Danielewicz już jest bez nadziei, pobiegł do Zygmunta z przedstawieniem, że należy księdza przywołać. Nie od razu się na to zgodzono. Wezwano nareszcie proboszcza czy wikarego z parafialnego kościoła, ale ten tak do chorego nie umiał przemówić, że już zdała się ostatnia chwila straconą, gdy wtem Cezary, szczęśliwą myślą natchniony, biegnie po sławnego księdza Windischmana i przyprowadza go do łoża już konającego grzesznika. Kilka słów wymownego kapłana wystarczyło, by obalić ostatnią zaporę. Chory wyspowiadał się i opatrzony św. Sakramentami, spokojnie ducha wyzionął. W Zygmuncie od razu ogromna dokonała się zmiana. Nigdy on nie był stracił wiary, nigdy on nawet od Kościoła nie odstąpił, ale osłabł był w praktykach religijnych i fantazował tam, poetyzował, gdzie prosty katechizm najlepszym jest przewodnikiem. Wielkie to serce nie umiało niczego ukryć. Pełen pokory, chętnie usłuchał zdania drugich i nie wstydził się przed nikim wyznać, jeśli się przekonał, że błądził. Jeszcze więc Danielewicz nie był skonał, kiedy Zygmunt tak od jego łoża do Cezara pisał:

Jeślim ci nieraz był przykro przeciwny
I miał twe zdanie w dumnej poniewierce,
To, żem nie wiedział, żeś taki przedziwny,
Że tak szerokie bije w tobie serce.
Przebacz! bo teraz blizki, czy daleki,
Już znam twą duszę i znam ją na wieki!
Dam ci więc ręki — w uścisku tej ręki
Nie fałsz, lecz prawda — i raz jeszcze: dzięki!

Od tego czasu coraz potężniej rozwijał się w nim duch katolicki i doszedł wreszcie w 1847 do najzupełniejszej zgody z przepisami Kościoła“,

Koźmian milczy w swej skromności o tem, ale mimo to nie ulega wątpliwości, że i jego wpływ dodatni wywarł na Krasińskim bardzo silne wrażenie.

Spotkali się w Wiecznem mieście: „W kilka dni po mojem przybyciu w styczniu 1843 do Rzymu — zapisuje Koźmian — dowiedziałem się, że i Zygmunt przyjechał. Zaraz pobiegłem do niego. Mieszkał na via Sistina, obok Trinita dei Monti. Wpadam, przyjmuje mnie z serdecznością, z jaką on tylko witać umiał, — w oka mgnieniu zdawało się nam, żeśmy się nigdy nie byli rozdzielili, że lata minione przemknęły błyskiem, i że znowu siedzimy przed marmurowym kominkiem w pałacu Krasińskich, lub pod drzewem za Kaźmirowskim gmachem licejskim, figlując i paląc na zabój hawańskie Generała cygara. Gdym się jednak mu przyjrzał, spostrzegłem znaczną zmianę. Oczy czerwone i cierpiące, twarz szeroko zarosła faworytami, nizko przyciętemi, wykazała mi mężczyznę w sile wieku, ale ciężko bolejącego“.

Gawęda bezładna przeciągnęła się parę godzin, mówiono o latach przebytych i planach na przyszłość, o przyjaciołach, rozproszonych po świecie całym. Nie często jednak widywali się, Koźmian bowiem lękał narzucać się i zanadto wykorzystywać przywilej koleżeństwa. W szkołach byli prawie równi sobie, obaj próbowali stawiać pierwsze kroki w piśmiennictwie. Teraz uczuł się Koźmian wobec Krasińskiego „maluczkim“; rozumiał to trafnie, że „przyjaźń chłopięca, aby się zamienić w męską, potrzebuje jakiejś szczęśliwej okoliczności, jakiegoś faktu potężnie łączącego serca, a zawsze czasu“. Zbliżeniu ponadto przeszkadzała sprawa, o której Zygmunt nikomu nie wspominał: swatał go ojciec właśnie zawzięcie z hr. Elizą Branicką. Zaręczyny odbyły się niebawem.

Pierwsze to spotkanie zostawiło Koźmianowi wrażenie, że przeszedł mu drogę „człowiek wielkiego ducha i wielkiego serca“, któremu on mógł być przyjacielem na ławach szkolnych, póki między nimi była równość, ale który go teraz przerósł znacznie.

W 1846 r. zetknęli się obaj dawni koledzy ponownie w Heidelbergu i tutaj to stosunki bardzo serdeczne nawiązali na życie całe.

Korespondencya Zygmunta, odpowiednio oświetlona i wyjaśniona przez Koźmiana, przynosi przedewszystkiem niewyczerpane źródło do charakterystyki samego Krasińskiego. Natura przeczulona, silnie bolała nad szarzyzną, małostkowością i przewrotnością świata i jego władców: ludzi. Stosunki polityczne we Włoszech, mistycyzm, który ogarniał umysły najznakomitszych luminarzy polskiej literatury — wyprowadzały go z równowagi. Pierwsze odbijały się donośnem echem w sercu szczerze wierzącego katolika; drugie w sercu gorąco Ojczyznę miłującego Polaka. Ponadto ze zdrowiem Zygmunta było nie wesoło, więc i o swoich dociskach cielesnych wzmiankuje niemal w każdym liście.

Interesował go bardzo ruch wydawniczy, polski i obcy, nie spuszczał z oka żadnego kroku „pana Adama“, często wspominał o „Juliuszu“. „Słuchajno — pisał z Nicei 2 maja 1847 r. — któż to w *Przeglądzie* tak doskonale rozebrał do ostatniej nitki, włókna, ścięgna, pulsu tę postać Irydiona? tak ją mądrze zanatomizował, że prawie pod nożem jego badań nic nie zostało na dalszą własność poety — wszystko poszło pod nóż — wszystko zostało wydartem z wnętrzności tych w konwulsyach! Któż to? powiedz!“ I rozrzewnienie jakieś opanowuje na myśl, że owym operatorem Irydiona w *Przeglądzie Poznańskim* był nikt inny, tylko nasz powszechnie czczony Antoni Małecki, który wówczas rozpoczynał tak zaszczytną karyerę literacką i naukową, by niebawem stać się ozdobą polskiego społeczeństwa i piśmiennictwa.

(Dokończenie nastąpi).

Michał Rolle.

OSTATNIA POCZTA.

— Węgierski dziennik urzędowy ogłasza Najw. Pismo Odręczne Monarchy do kardynała ks. Samassy z życzeniami z okazyi 40-lecia jego rządów biskupich.

— Z Pragi donoszą: Tydzień ten ma być dla ugody czesko-niemieckiej rozstrzygający. Część członków komisyi ugodowej, w szczególności Czesi z ks. Thunem, nie chcą dopuścić do przerwy w obradach, gdy natomiast inni członkowie z powodu przemęczenia chcieliby przerwy do września. Jeżeli w tym tygodniu do zgody dojdzie, to dnia 12 sierpnia zbierze się Sejm, tyle bowiem czasu potrzeba dla kondyfikacyi i druku ustaw. Jeżeli w tym tygodniu do zgody nie dojdzie, to wszystkie rokowania odroczone będą do września. Wczorajsze obrady poświęcone były głównie sprawie dwujęzyczności Pragi.

— Królestwo szwedzkie przybyli wczoraj do Petersburga. Cesarstwo powitało ich bardzo serdecznie. Na yachcie „Standard“ odbył się o g. 8 wieczorem obiad galowy na cześć gości.

Król szwedzki nadał ministrowi dworu bar. Fredericksowi portret swój z własnoręcznym podpisem, ministrowi spraw zagranicznych Sazonowowi order św. Serafina, a ministrowi marynarki admirałowi Grigorowiczowi order Miecza I. klasy.

Car nadał szwedzkiemu ministrowi spraw zagranicznych Ehrenswaerdowi order Aleksandra Newskiego.

— W angielskiej Izbie gmin zapytał liberalny deputowany Moore, czy obecnie toczą się jakiekolwiek rokowania w sprawie ukończenia wojny włosko-tureckiej. Minister Grey odpowiedział, że od żadnego z obu wchodzących w grę mocarstw nie otrzymał o tem wiadomości.

— Z Tuy donoszą, że w całej Portugalii odbywają się ciągłe aresztowania. Onegdaj koło Braga 600 osób przeszło przez granicę, w tem wiele kobiet. Seminaryum w Braga zamieniono na więzienie.

— Japoński urząd spraw zagranicznych wobec wiadomości z Petersburga o zamierzonym sojuszu rossyjsko-japońskim oświadcza, że do deklaracyi swej z dnia 13 b. m., iż nie będzie to ani sojusz, ani *entente*, nic nie może dodać.

— Z Tokio donoszą, że mikado ma się dość dobrze.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ulewy i wylewy.

Stanisławów, 24 lipca. Ulewa połączona z oberwaniem się chmury wyrządziła wczoraj po południu znaczniejsze szkody w nawierzchni toru kolejowego między stacyami Hołoskowem a Korszowem. Pociąg pospieszny nr. 8, oraz osobowy nr. 318 wstrzymano aż do usunięcia przeszkody, t. j. do godz. 7 wieczorem w Korszowie, pociąg zaś pospieszny nr. 303 w Stanisławowie. Pociągi te doznały wskutek tego opóźnienia 4-godzinnego i 3-godzinnego.

Kołomyja, 24 lipca. Oberwanie się chmury w Słobódce leśnej wywołało wylew Czarnego Potoku, Radłówki i Kozaczówki wczoraj wieczorem w mieście i na przedmieściach. Szkody znaczne. Zginęła jedna osoba. Wiele domów zburzonych, mniejsze mosty zniszczone, z większych jeden. Akcya ratunkowa przy udziale wojska zapobiegła dalszym ofiarom klęski.

Kraków, 24 lipca. *Nowiny* donoszą, że Tow. Szkoły ludowej kupiło w Białej wielką realność naprzeciw szkoły im. Kościuszki. Będzie w niej pomieszczona od września żeńska szkoła wydziałowa.

Kraków, 24 lipca. Deputacya stróżów udała się dziś do prezydyum miasta z prośbą o przyśpieszenie ustawy krajowej o stosunkach stróżów do właścicieli realności i lokatorów. Projekt takiej ustawy opracowało stowarzyszenie stróżów. Obecnie po załatwieniu przez magistrat będzie on przedłożony pełnej Radzie, a następnie Sejmowi.

Kraków, 24 lipca. Oficyał policyi Schrötter prawdopodobnie jutro w dobrem zdrowiu wyjdzie z kliniki chirurgicznej.

U bandyty Józefowicza utrzymują się dalej objawy podrażnienia mózgu.

Wiedeń, 24 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał podurzędnikowi pocztowemu, Władysławowi Paskowi we Lwowie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Karansebes, 24 lipca. *(Węg. Biuro kor.).* Tutejsze Tow. akcyjne przemysłu drzewnego popadło w konkurs.

Petersburg, 24 lipca. (*Pet. Ag. tel.*). Według doniesienia urzędowego, dnia 14 b. m. wybuchł bunt w obozie saperów turkiestańskich koło Taszkentu. Zbuntowani żołnierze całą noc ostrzeliwali obóz. Strzelcy i kozacy rozbroili buntowników. W walce dwóch żołnierzy zabito. Jeden oficer został zraniony.

Rzym, 24 lipca. *(Ag. Stefaniego).* Doniesienie, pochodzące ze źródła tureckiego, że wydobyto z wody w Dardanelach zwłoki majtka włoskiego, jest nieprawdziwe. Ostatnie depesze ze Stampalia potwierdzają, że załoga pięciu torpedowców, oraz one same wróciły z Dardaneli zupełnie bez szwanku.

Konstantynopol, 24 lipca. Wczoraj po południu w Porcie odbyła się w obecności licznie zebranej publiczności ceremonia odczytania reskryptu w sprawie zamianowania wielkiego wezyra. Zawiera on ustęp, w którym sułtan wyraża nadzieję, że gabinet przeprowadzi śledztwo o zajściach, które wywołały niezadowolenie w niektórych miejscowościach, zwłaszcza w Albanii, oraz poczyni stosowne zarządzenia, celem wykonania ustaw i zabezpieczenia sprawiedliwości i porządku. Dobro i postęp kraju wymagają szanowania konstytucyi. Sułtan ma nadzieję, że nowy gabinet działać będzie w tym duchu.

Wielki tłum ludności, w tem wielu oficerów, zapełniał ulice, któremi wielki wezyr miał przejeżdżać. Tłum witał owacyjnie wielkiego wezyra, oraz Nazima i Kiamila.

Na posiedzeniu Izby prezydent oświadczył, że Izba powinna przyjąć wyjaśnienia Saida baszy co do motywów jego dymisyi, ponieważ zaś nowy gabinet już jest utworzony, dyskusya byłaby bezcelowa.

Kilku posłów żądało, aby Said basza zabrał głos. Izba uchwaliła wysłuchać przemówień byłych ministrów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24go lipca 1912. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 650 75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 853 75, Akcye Anglobanku 334 —, Akcye Unionbanku 618 —, Akcye Länderbanku 534 75, Akcye Bankvereinu 537·—, Akcye Bodencredit 1287·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 682·—, Akcye kolei państwowych 713·50, Akcye kolei Południowej 98·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 4930 —, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 989·50, Akcye Rima Muranyi 762·75, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3162 —, Akcye Fabryki broni 1084 —, Akcye Tureckie tytoniowe 337·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 796 —. Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—. Renta majowa 87·35, Austryacka Renta koronowa 87·35. Węgierska Renta koronowa 87·25, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 85·40, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 90·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 97·25, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 89·10, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 97·75, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 96·75, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 87·80, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 91·25, Losy tureckie 241·50, Marki 117·77, Rubel 254·—, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 104 60, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—. Skoda 759·50. Pożyczka miasta Krakowa 1909 86·50. Galicyjski Bank ziemski 99·25.

Usposobienie spokojne. Staatsbany i kolej południowa słabiej.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24 lipca 1912.

HOTEL GEORGE'A. PP: A. hr. Dieduszycki z Jasionowa, W. Serwatowski z Jezierzan, L. Podlewski z Czernelowa, J. Jurystowski z Różowca, M. Lisowiecki z Chłopic.

HOTEL AUSTRIA. P. dr. A. Lehman z Czerniowiec.

HOTEL WANDA. P. F. Domes z Wiednia.

CENNIK

Lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 24 lipca 1912.

	płacą (waluta kor.) K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	677	—	686	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	410	—	416	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 300 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	540	—	546	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	472	—	482	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	97	—	97	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	89	70	90	40
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	97	70	98	40
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	89	—	89	70
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	20	98	90
List. Zast. Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½% 60 l.	98	—	98	70
Ziemny Bank hipoteczny Lwów	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	94	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	85	50	86	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	20	97	90
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	—	—	—	—
Komun. Banku kr. 4½ pr. (3 em.)	97	30	98	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	86	20	86	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	85	80	86	50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	87	30	88	—
Pożyczki kraj. 4 prc. z r. 1908	85	50	86	20
„ m. Lwowa 4 pr.	87	50	88	20
„ „ „ 4 konwen.	88	—	88	70
„ m. Krakowa	85	50	86	20
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	46
20 frankówka	19	18	19	32
100 rubli rossyjskich srebrnych	252	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	50	254	80
100 marek niemieckich	117	50	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 lipca 1912.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	87·40	87·60
styczeń-lipiec	87·40	87·60
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	90·25	90·45
kwiecień-październik	90·25	90·45
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1560·—	1620·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	445·—	457·—
„ „ 1864 po 100 zł.	609·—	621·—
„ „ 1864 po 50 zł.	313·—	319·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·—	113·20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	87·40	87·60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	89·75	90·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	109·—	109·90
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	433·—	434·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	107·25	108·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	87·95	88·95
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolna od podatku 4 pr.	88·20	89·20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	—·—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	88·85	89·85
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	88·75	89·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	94·90	95·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	94·—	95·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	93·75	94·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	92·60	93·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	92·65	93·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	94·—	95·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	93·50	94·50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	87·25	88·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	88·45	89·45
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	88·75	89·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	109·80	110·80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	107·90	108·10
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	87·—	87·20
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	279·50	291·50
„ poż. prem. za 100 zł (200 kor.)	417·—	429·—
„ „ 50 zł. (100 kor.)	210·25	216·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	—·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	87·—	88·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·—	101·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	90·—	91·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	87·80	88·80
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·—	98·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	88·20	88·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	115·50	125·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	241·25	244·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	270·50	282·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	254·—	266·—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ pr. 60 l.	98·75	99·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	98·75	99·75
„ „ „ „ 4 pr.	—·—	—·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	97·50	98·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	90·—	91·—
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·25	99·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	86·—	87·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	94·50	95·50
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	97·75	98·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	97·25	98·25
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	85·85	86·85
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	94·10	95·10
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	94·50	95·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1893	113·15	114·15
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z r. 1886 pr.	112·25	113·25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	82·20	83·20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 200 zł. 4 pr.	87·50	88·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ 1899 4 pr.	—·—	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapesztańskie (Basilica) 5 zł.	29·—	33·—
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	485·—	497·—
Olary 40 zł. m. k.	180·—	200·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	69·05	75·05
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·75	59·75
„ „ węg. tow. 5 zł.	33·75	39·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	82·—	88·—
Salma 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	334·90	335·90
Peszt. Banku handl. 500 zł.	4030·—	4040·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	651·25	652·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	852·75	853·75
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	789·—	792·—
Gal. banku hip. 200 zł.	682·—	683·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	414·—	418·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	536·75	537·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	2085·—	2095·50
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	618·50	619·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	273·—	274·—
Żiwnosteńska banka 100 zł.	281·50	282·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	448·—	449·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	423·—	427·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	4940·—	4960·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	540·—	542·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	295·—	305·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1272·—	1280·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	764·—	770·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	808·—	813·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	988·50	989·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	3165·—	3175·—
Schodnicy 500 kor.	498·—	503·—
Tar. zarz. tytoniow. 500 franków	337·—	339·10
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	260·—	262·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 1 funt. szt. 3 pr.	24·10	24·14
Paryż za 100 franków	95·42½	95·57½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	254·50	255·50
Niemieckie banki	117·67½	117·87½
Włoskie banki	94·45	94·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95·55
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·13
20-markówka	23·55	23·59
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·65	117·85
Włoskie banknoty za 100 lir	94·60	94·80
Ruble	2·53¾	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. XVII. 2876/11 (23) (9181 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek wierzycielki Ernestyny Schönfeld, zastąpionej przez adwokata dr. G. Zippera we Lwowie, odbędzie się dnia 9 września 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze XVII. we Lwowie licytacya realności lwh. 706 ks. gr. gm. m. Lwowa dz. IV. wraz z przynależnościami składającemi się z 30 sztuk okien wewnętrznych, 4 skrzydłowych drzwi balkonowych, 3 sztuk drzwi i skrzydłowych 7 sztuk wodociągowych, 6 kociołków miedzianych do kuchni, wodnego zamknięcia z kratą, śmieciarki drewnianej zwykłego maglu, 2 kluczy do bramy, 16 kluczy do mieszkań, furtki do ogrodu okutej, 2 kasztanów 10-letnich i graba.

Jako wartość nieruchomości wystawionej na licytacyę wraz z przynależnościami przyjęto w myśl tej uchwały z dnia 12 marca l. p. 9 ocenienie wierzyciela hipotecznego c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego ziemskiego we Wiedniu w kwocie 68 400 koron,

Najniższa cena wynosi 34.200 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które równocześnie się zatwierdza i uchwała z dnia 12 marca l. p. 9 zmniejszająca te warunki i odnosząca się do tej nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 2 lipca 1912.

L. cz. E. 413/11 (44) (9174 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego w Kutach, względnie Chanci Glaser urodzonej Schmied w Płosce odbędzie się dnia 9 września 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Żabiu licytacya realności objętych llwh. 2273, 4225, 4226, 4227, 898, 2187, 1052, 2869, 3267 i połowy realności lwh. 2217 ks. grt. gminy Żabie, składających się z parcel budowlanych lk. 1603, 1604 i 1920, tudzież parcel gruntowych lk 4297/3 4279/2, 4281, 4284/1, 4304: 301, 4251/3 4252 4, 4306 3, 4274, 6432, 6434 i 6435 wraz z przynależnościami realności lwh 2273, składającemi się z 20 okien podwójnych, drzwi podwójnych w lokalach sklepowych, maglu, żelaznej rolety przy oknie sklepowym i odpowiedniej ilości drobnych sprzętów i narzędzi gospodarczych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione, a to:

1. realność lwh 2273 na 23.059 kor. 50 hal.,
2. realność lwh. 4225 na 6845 kor.,
3. realność lwh. 4226 na 5667 kor. 50 hal.,
4. realność lwh. 4227 na 22.314 kor. 06 hal,
5. realność lwh. 898 na 990 kor.,
6. realność lwh. 2187 na 2085 kor.,
7. realność lwh. 1052 na 2447 kor. 50 hal.,
8. realność lwh. 2869 na 1861 kor. 37 hal,
9. realność lwh. 3267 na 4525 kor. 12 hal,
10. połowa realności lwh. 2217 na 3348 kor. 12 hal., przynależności zaś na 570 kor.

Najniższa cena wynosi:

1. co do realności lwh. 2273 — 11.814 kor. 75 hal.,
2. co do realności lwh. 4225 — 3422 kor. 50 hal.,
3. co do realności lwh. 4226 — 2833 kor. 75 hal,
4. co do realności lwh 4227 — 14 876 kor. 04 hal.,
5. co do realności lwh. 898 — 660 kor.,
6. co do realności lwh. 2187 — 1390 kor.,
7. co do realności lwh. 1052 — 1634 kor. 67 hal,
8. co do realności lwh. 2869 — 1240 kor. 92 hal,
9. co do realności lwh 3267 — 3016 kor. 75 hal.,
10. co do 1/2 realności lwh. 2217 — 2232 kor. 08 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) **może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.**

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 13 lipca 1912.

L. cz. E. XX. 3650/11 (22) (9180 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Simchego Wolfa 2 im. Schleifera jun. we Lwowie, odbędzie się dnia 10 września 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX. we Lwowie licytacya 3/8 części realności pod lk. 501³/₄ we Lwowie położonej lwh. 402/III. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, zobowiązanej własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z okien, muszli śmieciarki i t. d.

Nieruchomość cała oceniona jest na 35.249 koron 30 h., całe przynależności na 329 kor. wystawione zaś na licytacyę 3/8 części tej nieruchomości wraz z 3/8 częściami przynależności ocenione są na 13.341 koron 86 hal.

Najniższa cena wynosi 6670 kor. 93 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddz. XX.

Lwów, dnia 3 lipca 1912.

L. cz. E. 258/12 (21) (9076 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Adolfa Tabryckiego, odbędzie się dnia 4 września 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Bohorodczanach licytacya:

a) realności obj. lwh. 814 gminy Bohorodczany,

b) realności obj. lwh. 815 gminy Bohorodczany wraz z przynależnościami należącemi do lwh. 815, a składającemi się z różnych drzew.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 4000 kor., ad b) na 8270 kor., przynależności do lwh. 815 na 2500 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 2666 kor. 67 hal., ad b) 7180 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II.

Bohorodczany, dnia 25 czerwca 1912.

(9184)

K. k. Intendanz des Landwehrkommandos in Lemberg.

Nr. 2564 ex 1912.

Kundmachung

betreffend die Lieferung von ca 9490 q Heu, 6480 q Streustroh 975 q Bettenstroh, 2350 m³ hartes Brennholz für die Truppen der k. k. Landwehr in Lemberg bei direkter, fassungsterminweiser Abgabe bei diesen Truppen und zwar vom 1 Oktober 1912 bis 30 September 1913.

Die schriftlichen Offerte sind bis spätestens den 12 August l. J. 10 (zehn) Uhr vormittags versiegelt und als solche am Kuverte bezeichnet bei der k. k. Intendanz des Landwehrkommandos in Lemberg IV. ulica Ochronek Nr. 4 zu überreichen.

Lieferungsbedingnisse können gegen Einsendung des Selbstkostenpreises von 1 Krone 30 Hellern per Exemplar von der genannten Intendanz eingeholt, oder in der Zeit von 11 bis 12 Uhr vormittags an Wochentagen dortselbst eingesehen werden.

Lemberg, am 19 Juli 1912.

C. k. Intendantura komendy Obrony krajowej we Lwowie.

Nr. 2564 ex 1912.

Obwieszczenie

dotyczące dostawy około 9490 q siana, 6480 q słomy na podściółkę, 975 q słomy do łóżek, 2350 m³ drzewa opałowego (twardego) dla wojsk c. k. Obrony krajowej we Lwowie z bezpośrednią terminową dostawą do tychże wojsk, a mianowicie od 1 października 1912 do 30 września 1913.

Pisemne oferty należy wnieść najpóźniej do 12 sierpnia b. r. 10 (dziesiąta) godzina przed południem zapieczętowane i jako takie na kopercie oznaczone, w c. k. Intendancyi Obrony krajowej we Lwowie IV. ulica Ochronek l. 4.

Warunki dostawy można za nadesłaniem kosztów nakładu w sumie 1 kor. 30 hal. za egzemplarz w tejże Intendanturze otrzymać względnie w czasie od 11 do 12 godziny przed południem każdego dnia tamże przeglądnąć.

Lwów, dnia 19 lipca 1912.

Ц. к. Інтендантура команди Оборони краєвої у Львові.

Е. 2564 з р. 1912.

Оповіщене

в цїли доставн коло 9490 q сїна, 6480 q соломи до стеленя, 975 q соломи до ліжок і 2350 м³ опалового дерева (твердого) для полків Оборони краєвої у Львові з безпосередною терміновою доставою до тих полків, а се від 1 жовтня 1912 до 30 вересня 1913.

Письменні оферти належить найпізнїйше до 12 серпня с. р. о 10 годинї перед полуднем, запечатані і яко такі на коперті означені, в ц. к. Інтендантурі команди оборони краєвої у Львові IV. ул. Охоронок ч. 4.

Услівя достави можна за надісланєм коштів накладу в сумі 1 кор. 30 сот. за екземпляр в тій Інтендантурі одержати, взглядно в часї між 11 а 12 годиною перед полуднем кождого дня в тій Інтендантурі переглянути.

Львів, дня 19 липня 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A XVI. 134/9 (134) (9157 3—3)

Edykt.

Henrykowi de Winiawa Podwińskiemu technikowi stawowemu, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym cyw. w Krakowie po ś. p. dr. Włodzimierzu Lewickim, ma być doręczona uchwała z dnia 22 kwietnia 1912 l. cz. A. XVI. 134/9 (130).

Ponieważ niewiadomo gdzie Henryk de Winiawa Podwiński przebywa, ustanawia się dla niego w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. adw. dr. Karola Lewandowskiego w Krakowie.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddz. XVI.

Kraków, dnia 28 czerwca 1912.

L. cz. C. I 234/12 (1) (9128 3—3)

Edykt.

Przeciw Dmytrowi Grossbergowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy przez Juliana Grossberga pozew o 340 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 31 sierpnia 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się p. Stefana Szewczuka w Roszniowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyśmienica, dnia 12 lipca 1912.

L. Prez. 2079 (18) P./12 (9106 3—3)

Obwieszczenie.

P. prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla III. zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1912 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu c. k. radcę Dworu jako prezydenta tegoż sądu, dr. Włodzimierza Kozickiego przewodniczącym, a c. k. wiceprezydenta Konstantego Onyszkiewicza, nadradcę Konstantego Mironowicza, tudzież radców Emiliana Kobrzyńskiego, dr. Maurycego Morgenrotha i Klemensa Zahradnika zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 16 września 1912 o godz. 8 rano.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 18 lipca 1912.

L. Prez. 1743 (18) P.12 (9146 3—3)

Obwieszczenie.

Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianował dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 9 września 1912 o godz. 9 rano się rozpoczynającej, przewodniczącym c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego Józefa Gołkowskiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego dr. Fryderyka Jakubowskiego i radców sądu krajowego Leona Berežnickiego, Jana Turkiewicza, Konstantego Rybickiego, Czesława Wójcickiego, Juliusza Kołczykiewicza.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sambor, dnia 16 lipca 1912.

L. cz. Cw. 592/12 (1) (9043 3—3)

Edykt.

Przeciw Chaimowi Steinhofowi i Salomei Steinhof, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Szymona Steifa pozew o 1425 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty 19 czerwca 1912.

Celem strzeżenia praw Chaima i Salomei Steinhofów ustanawia się p. dr. Karola Persa adw. w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Chaima i Salomeę Steinhofów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 19 czerwca 1912.

(9177 2—3)

Ogłoszenie

Zamiar przesiedlenia się zgłosili adwokaci: dr. Maksymilian Schrenzel ze Lwowa do Wiednia i dr. Adolf Weinberg ze Szczerca do Lwowa.

Adwokat dr. Jakób Schratter został przez Radę dyscyplinarną zawieszony w urzędowaniu po myśli § 17 stat. dysc., a substytutem jego zamianowano adwokata dr. Michała Kopyściańskiego w Haliczu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 18 lipca 1912.

Konkursa.

L. 9260 (9175 2—3)

Konkurs.

Magistrat król. woln. miasta Stryja rozpisuje konkurs na dwie posady urzędników konceptowych, a to na posadę adjunkta z płacą roczną 2800 kor., dodatkiem aktywalnym 720 kor. i prawem do 3 pięciolecí po 200 kor. i na posadę koncepisty z płacą roczną 2200 koron, dodatkiem aktywalnym 576 kor. i prawem do 3 pięcioleci po 200 koron.

Posady te będą nadane prowizorycznie, a po upływie jednorocznej służby może nastąpić stabilizacya z prawem do emerytury.

Ubiegający się o te posady winni wykazać:

1. nieprzekroczony 40 rok życia,
2. fizyczną zdolność do sprawowania urzędu,
3. obywatelstwo austryackie,
4. nieposzlakowaną przeszłość,
5. dokładną znajomość języków krajowych,
6. ukończone studya prawnicze i złożone trzy egzamina państwowe,
7. praktykę konceptową w Magistracie, Wydziale powiatowym, Wydziale krajowym, lub w rządowych Władzach administracyjnych na posadę adjunkta najmniej pięcioletnią, a na posadę koncepisty najmniej trzyletnią.

Posada koncepisty w braku kandydatów z powyższymi wymogami będzie nadaną z tytułem oficyała kandydatowi o niższych studyach, lecz za to o dłuższej i wyrobionej praktyce w służbie konceptowej.

Podania należy wnosić do tutejszego Magistratu najdalej do 10 sierpnia 1912.

Stryj, dnia 19 lipca 1912.

Burmistrz:
Dr. Falk.

Upadłości.

L. cz. S. 17, 18, 19/12 (2) (9148 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Leizora Bechera i Oskara Bechera pod firmą Leizor Becher i Syn w Stanisławowie, handel żelazem i artykułami technicznymi zarejestrowanego jakoteż do prywatnego majątku osobiście odpowiedzialnych spólników Leizora Bechera i Oskara Bechera.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. wyższego Gielitowicza, zaś tymczasowym zawiadowcą masy dr. Izydora Kornblüha w Stanisławowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 16 lipca 1912 o godz. 10 przed poł. w tym sądzie w biurze Nr. 118, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie, najdalej do dnia 15 sierpnia 1912, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 30 sierpnia 1912 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" we Lwowie.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stanisławowie lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 25 czerwca 1912.

L. cz. S. 20/12 (2) (9147 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Salomona Krona, kupca w Stanisławowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Gielitowicza, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Teodora Seidlera w Stanisławowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 30 lipca 1912 o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 118 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 30 sierpnia 1912, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 6 września 1912 godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" we Lwowie.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Stanisławowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 25 czerwca 1912.

L. cz. S. 16/12 (1) (9149 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku pani Gusty Kreitstein, handlarki towarów galanteryjnych i norymberskich w Brodach.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. i naczelnika sądu pow. pana Władysława Kuzińskiego w Brodach, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Henryka Offego, adwokata w Brodach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyen-

cyi, wyznaczonej na dzień 26 lipca 1912 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Brodach, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić z roszczeniami jako wierzyciele konkursowi, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Brodach najdalej do dnia 31 sierpnia 1912, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 11 września 1912 godzinę 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają termina zgłoszenia, będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszta, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów, już uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Brodach lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 2 lipca 1912.

Wyroki prasowe.

L. Pr. 128/12 (1) (9188)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Monitor“ Nr. 30 z dnia 21 lipca 1912 w artykule 1) „Sen nocy letniej Jego Ekscelencyi“ w ustępie od „Ekscelencya Bobrzyński może być“ do „i nic więcej jak majaki“ i artykule 2) „Czem są wojskowe sądy honorowe?“ w ustępach od „czem są wojskowe sądy honorowe“ do „lub koleżańska konkurencya“, tudzież od „to co dziś jest z sądami“ do „łajdactwem i łotrowstwem“, zawiera znamiona występku ad 1) z § 491 u. k. i i art. V. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 z r. 1863 Dz. u. p., zaś ad 2) z Art. IV. ust. z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 8 z r, 1863 Dz. u. p., uznał dokonaną w dniu 19 lipca 1912 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu tego artykułu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 21 lipca 1912.

Firmy.

L. cz. Firm. 189/12 Poj. Rg. A. 89 (8695 2—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.
Siedziba firmy: Rytro ad Stary Sącz.
Brzmienie firmy: Juda Schein.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Goszczenie obcych, drobna sprzedaż napojów wyskokowych, utrzymywanie bilardu, podawanie potraw, kawy, herbaty, czekolady, wyszynk wina, podawanie napojów ciepłych i chłodników, wyszynk napojów spirytusowych, palonych i wyszyn piwa w Rytrze.
Właściciel; Juda Schein.
Dzień wpisu: 10 lipca 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 20 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 218 Stow. II. 1298 (9105 2—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych
Siedziba stowarzyszenia: Ocieka.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Ociece, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.
Zmiana statutu: § 1 go w tym kierunku, że w tym paragrafie ustęp końcowy brzmieć będzie: „Okręg spółki stanowią gminy Ocieka z Wolą Ociecką, Blizna, Zdziary i przysiółek Kochanówka należąca do gminy Paszczyna“.
§ 16-go, że ustęp początkowy tego paragrafu brzmieć będzie: „Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i 4 członków“, w drugim zaś ustępie tego paragrafu po słowach: co dwa lata ustępuje, należy wpisać słowo: „trzech“ zamiast „dwóch“.
Członkowie dyrekcyi wystąpili: ks. Józef Piechowicz.
Członkowie dyrekcyi wybrani: ks. Józef Piekarzewski i Andrzej Kopala.
Data wpisu: 8 czerwca 1912.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 8 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 260/12 Stow. III. 150 (8810 2—3)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Stary Sącz.
Brzmienie firmy: „Przyszłość“, Stowarzyszenie konsumcyjne kolejarzy, spółka zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Data statutu: 11 maja 1912.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie środków żywności oraz innych towarów dla swych członków, nadto budowa tanich hygienicznych mieszkań na nabytych przez stowarzyszenie nieruchomościach i sprzedawanie ich swoim członkom, wreszcie przyjmowanie oprocentowanych wkładek oszczędnościowych i zapomogowych.
Czas trwania: nieograniczony.
Zarząd: Prezes względnie jego zastępca, kasyer względnie jego zastępca, 5 członków i 3 zastępców. Obecnie wybrani: Ignacy Śliwiński, Jan Kałuski. Konstanty Cesarczyk, Andrzej Sędek, Stanisław Rejowski, Kasper Znamirowski, Kazimierz Chmura, Dominik Mazur, Michał Bazielich, Jan Kondelewicz, Adam Weinbrenner.
Podpis firmy (F. Z.): Obok wyciśniętej stampilii podpis prezesa względnie jego zastępcy i kasyera względnie jego zastępcy.
Ogłoszenia: W czasopiśmie przez walne zgromadzenie obranem.
Udziały członków: najmniejszy 50 koron, największy 200 koron.
Odpowiedzialność: Statutowym udziałem i dalszą kwotą równającą się statutowemu udziałowi.
Data wpisu: 13 lipca 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 15 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 417/12 Stow. VII. 95 (8999)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 9 kwietnia 1912 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków „Spółki oszczędności i pożyczek w Pruchniku odbytem w dniu 3 marca 1912 wybrano w miejsce Michała Tarnawskiego jako zastępcy przełożonego zarządu, Władysława Kornafla kandydata notaryalnego w Pruchniku zastępcą przełożonego zarządu.

Przemyśl, 13 lipca 1912.

L. cz. Firm. 385/12 Stow. I. 535 (9007)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Zborów.
Brzmienie firmy: Zborowskie Towarzystwo pożyczkowe i oszczędności w Zborowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Zmiana statutu: Walne zgromadzenie stowarzyszenia z dnia 7 kwietnia 1912 uchwaliło zmianę §§ 24, 47, 51, 58, 71, 72 i 76 dotychczasowego statutu w brzmieniu jak w przedłożonym odpisie protokołu uchwał.
Data wpisu: 9 maja 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 9 maja 1912.

G. Zl. Firm. 79/12 Rg C. I. 45 (9053)

Eintragung einer Gesellschaftsfirma.

Eingetragen wurde in das Register für Gesellschaftsfirmen.
Sitz der Firma: Tustanowice.
Firmawortlaut: Erdölwerke Galizien, Gesellschaft mit beschränkter Haftung.
Betriebsgegenstand:
a) in der Erwerbung der sämmtlichem bisher von der Gesellschaft „Erdölwerke Galizien in Berlin“ betriebenen galizischen Erdilwerke und Rohöl-Bohrunternehmungen in Tustanowice in Galizien;
b) in der Erwerbung oder Pachtung von Terrains, von Bergbauberechtigungen und von Naphtagewinnungsrechten und deren Betrieb behufs Gewinnung von rohem Mineralöl, sowie in der Beteiligung an solchen Bergbau und Naphtagewinnungs-Unternehmungen;
c) in der Erwerbung, Errichtung und dem Betriebe von Erdelwerken aller Art in Galizien, insbesondere von Bohrunternehmungen auf Erdöl, Erdwachs, Rohöl und allen anderen dem Staate nicht vorbehaltenen Mineralien;
d) in dem Handel mit Rohöl und dessen Derivaten, sowie in der Beteiligung an solchen Handelsunternehmungen;
e) in der Erwerbung, Errichtung und dem Betriebe von Fabriken für Herstellung von in der Rohöl-Industrie erforderlichen Maschinen und Werkzeugen, Fässern und Kisten oder sonstigen im Zusammenhange mit der Rohöl-Industrie stehenden Materialien, sowie in der Beteiligung an solchen Unternehmungen.
Gesellschaftsform: Gesellschaftsvertrag de dato Wien 29 Juli 1911 Gz 17.265.
Stammeinlage: 1,200.000 K baar eingezahlt.
Zweigniederlassung der in Wien mit der Firma gleichen Namens — bestehenden Hauptniederlassung.
Geschäftsführer: Dr. Josef Kamperd Direktor in Wien, Josef Weiser, Ingenieur in Wien, Walker Tchachmann, Director in Borysław.
Firmazeichnung (F. Z.) erfolgt in der Weise dass entweder zwei Geschäftsführer oder je ein Geschäftsführer und ein Prokurist zu dem von wem immer geschriebenen oder vorgedruckten Firmawortlaut ihre Unterschriften und zwar die Prokuristen mit einem die Prokura andeutenden Zusatze hin zufügen.
Prokura erteilt: dem Herrn Adolf Motchwurf Direktor in Wien und dem Herrn Josef Rosenberg, Privatbeamter in Drohobycz.
Datum der Eintragung: 30 April 1912.
K. k. Kreiss- als Handelsgericht, Abteilung II.
Sambor, am 23 März 1912.

L. cz. Firm. 247/12 Stow. I. 299 (9054)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Turka.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Turce.
1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Michał Matlak, Józef Jaworski Martycz i Feliks Wasylewski.
2. Członkowie dyrekcyi wybrani: na zgromadzeniu 15 maja 1909 Michał Matlak i Józef Jaworski Martycz ponownie i Jan Stadnik właściciel realności w Turce.
Data wpisu: 20 maja 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Sambor, dnia 10 maja 1912.

L. cz. Firm. 420/12 Stow. II. 288 (9052)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestrze stowarzyszeń za robkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Rudki.
Brzmienie firmy: Towarzystwo handlowe w Rudkach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Handelsgesellschaft in Rudki registrirte Genesschaft mit beschränkter Haftung!
Data statutu: 9 marca 1912 r.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom swoim gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiosle i handlu w drodze wzajemnego kredytu za oprocentowaniem umiarkowanem, udzielenie zaliczek na towary za podkładem lub bez, tudzież eskontowanie faktur pretensyi książkowych za podkładem, lub też bez takowego.
Czas trwania nieograniczony.
Dyrekcya: składa się z dwóch, a najwyżej z czterech członków. Na zgromadzenin 9 marca 1912 r. wybrano: Ozyasza Hahna i Jakóba Raaba kupców w Rudkach, dyrektorami.
Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisują dwaj członkowie dyrekcyi.
Ogłoszenia: odbywają się przez publiczne plakatowanie, lub w jednym z czasopism krajowych.
Udziały członków: 50 kor.
Odpowiedzialność: do trzykrotnej wysokości udziałów.
Data wpisu: 20 maja 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Sambor, dnia 10 maja 1912.

L. cz. Firm. 431/12 Stow. II 292 (9057)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Drohobycz.
Brzmienie firmy: Powszechny zakład kredytowy w Drohobyczu, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką, po niemiecku. Allgemeine Kreditanstalt in Drohobycz registr. Genossenschaft mit beschränkter Haftung.
Data statutu: 24 kwietnia 1912 r.
Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie swoim członkom kredytu hipotecznego, budowlanego i przemysłowego, tudzież kapitałów potrzebnych do obrotu w handlu, przemyśle i rzemiośle, jakoteż użyczanie członkom sposobności do lokowania i fruktyfikowania swoich kapitałów.
Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekcya: składa się z 5 dyrektorów i 2 zastępców.
Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisują dwaj dyrektorowie.
Ogłoszenia: odbywają się przez przybicie w lokalu stowarzyszenia i przez publiczne obwieszczenie.
Udziały członków: 100 kor.
Odpowiedzialność: do potrójnej wysokości udziałów.
Data wpisu: 20 maja 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Sambor, dnia 10 maja 1912.

L. cz. Firm. 564/12 (8893)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie, zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Powszechny Związek Spożywczy w Rzeszowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. że na walnem zgromadzeniu członków na dniu 17 maja 1912 odbytem w miejsce ustępujących dyrektorów pp. Jana Brezia i Walentego Marszałka wybrano dyrektorami pp.: Bronisława Skoczka i Jana Grabowskiego z Rzeszowa, w miejsce zaś ustępujących zastępców dyrektorów pp. Józefa Roskosza i Michała Fełty wybrano zastępcami dyrektorów pp. Stanisława Drozda i Edmunda Solarskiego z Rzeszowa.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 1 czerwca 1912.

L. cz. Firm 07 Rg. C. 80 (9131)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Gesellschaft für Rohölfeuerung Z Rodakowski Gesellschaft mit beschränkter Haftung, Przedsiębiorstwo opału ropą Z. Rodakowski spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.
Zawiadowca: dr. Adolf Lilien zmarł, a w jego miejsce wybrany dr. Justyn Witz likwidator firmy Sokal i Lilien we Lwowie i dyrektor lwowskiej filii wiedeńskiego Unionbanku.
Poprzednie ustanowienie Hermana Feldsteina zawiadowcą powołanym do zastępowania bł. p. dr. Adolfa Liliena pozostaje niezmienione również i co do zastępstwa obecnie zamianowanego dr. Justyna Witza.
Dzień wpisu: 27 kwietnia 1912.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 20 kwietnia 1912.

L. cz. Firm 492/12 Rj. A. I. 178 (9145)

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm oddz. A.
Siedziba firmy: Przemyśl.
Brzmienie firmy: Mojżesz Herzig.
Przedmiot przedsiębiorstwa: restauracya i wyszynk palonych napoi i piwa.
Właściciel: Mojżesz Herzig.
Data wpisu: 29 kwietnia 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.
Przemyśl, 27 kwietnia 1912.

G. Zl. Firm. 655/12 Ges. II. 79 (9130)

Löschung einer Firma.

Gelöschet wurde im Gesellschafts Register.
Sitz der Firma: Lemberg.
Firmawortlaut: galicyjskie Towarzystwo magazynowe dla produktów naftowych we Lwowie stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką, deutsch: Galizische Mineraoel Magazinierungs-Gesellschaft in Lemberg reg. Genossenschaft mit beschränkter Haftung.
Betriebsgegenstand:
a) die Errichtung, von Naphta-Reservoirs und Magazinierung von Nahpta Produkten in denselben,
b) Erteilung von Vorschüssen auf Waren, welche zum Vertriebe derselben in der Industrie notwendig sind, mittels der gemeinsamen Krediten der Mitglieder,
c) Anlage von Röhrenleitungen für Rohöl und Transportierung von Naphta Produkten,
c) An- und Verkauf von Rohöl und der aus dessen Verarbeitung erzielten Naphta

Produkte auf Rechnung der Mitglieder der Genossenschaft in folge

Verlegung des Sitzes nach Wien.

Prokura des Aleksander Schmalz der zum Vorstandmitgliede gewählt wurde, wird gleichzeitig gelöscht.

Datum der Eintragung: 22 April 1912.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abteilung IV.

Lemberg, am 16 April 1912.

L. cz. Firm. 762 Rg. A. I. 370 (9100)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Lubaczów.

Brzmienie firmy: Markus Aschkenazy handel drzewa (Holzgeschäft) w Lubaczowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewa.

Właściciel: Markus Aschkenazy kupiec w Lubaczowie.

Dzień wpisu; 24 kwietnia 1912.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 311/12 Stow. I. 545 (9155)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Radziechów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo Radziechowskie kredytowe w Radziechowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Nadzwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia z dnia 3 grudnia 1911 uchwaliło zmianę §§ 2, 33, 45, 53, 58 i 78 dotychczasowego statutu w brzmieniu, jak w przedłożonym odpisie protokołu uchwał.

Data wpisu: 2 maja 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 2 maja 1912.

L. cz. Firm. 947/12 Stow. IV. 154 (9140)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Bank przemysłowo-budowlany dla popierania interesów właścicieli nieruchomości miejskich i wiejskich, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: dr. Karol Łepkowski.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Rajmund Meus, budowniczy w Krakowie.

Data wpisu: 7 lipca 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 26 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 156/12 Stow. II. 66 (8575)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Sidzina ad Jordanow.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Sidzinie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Stanisław Maj, Jan Rusin i Ignacy Szpak.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Augustyn Gorgoń, kierownik szkoły przełożonym zarządu, Jędrzej Lipka rolnik zastępcą przełożonego i Stanisław Powalacz rolnik, wszyscy w Sidzinie, członkiem zarządu.

Data wpisu: 8 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 8 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 254/12 Sp II. 214 (8591)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Piwniczna.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Piwnicznej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie zarządu ustąpili: Michał Maślanka, Michał Kulig, Michał Miechurski.

2. Członkowie zarządu wybrani: na walnem zgromadzeniu dnia 24 kwietnia 1912 Michał Maślanka, Michał Kulig, Michał Miechurski, wszyscy ponownie.

Data wpisu: 8 lipca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 8 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 794 Stow. III. 38 (9094)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa drukarzy i pokrewnych zawodów „Pomoc“ we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Stanisław Olański, Zygmunt Ekiert i Tomasz Telmany i zastępcy Stanisław Szczęścikiewicz, Ludwik Barszczyński, Bogusław Stoiński.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: ci sami, Stanisław Olański, Zygmunt Ekiert, Tomasz Telmany, zaś zastępcami członków dyrekcyi nowo wybrani zostali: Rudolf Kliszewski, Stefan Ptaszyński i Maryan Umański, właściciele realności we Lwowie.

Data wpisu: 2 maja 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 700 Stow. IV. 65 (9097)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Powszechne stowarzyszenie spożywcze we Lwowie i okolicy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Dyrekcya składa się obecnie z 5 członków i 3 zastępców.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Jan Woytowicz zmarł, wystąpił Jan Szczyrek i Antoni Dohnalik.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Józef Wroński, Antonina Osińska prywatna, Rudolf Hauler drukarz, Ludwik Ringel, zaś zastępcą dyrektora Stanisław Kropiwnicki, wszyscy we Lwowie zamieszkali,

Data wpisu: 30 kwietnia 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 28 kwietnia 1912.

L. cz. Firm. 348 Rg. A. I. 359 (9132)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej

Do rejestru A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: A. Oprysk, A. Czepil i F. Piudra, pracownia stolarska we Lwowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: trudnienie się sposobem zarobkowym wszelkimi robotami wchodzącemi w zakres stolarstwa budowlanego, meblowego i artystycznego, oraz pozbywanie tych wytworów.

Forma spółki: zasadza się na kontrakcie spółki z daty Lwów dnia 8 lutego 1912.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Antoni Oprysk, Antoni Czepil i Ferdynand Piudra, z których dwaj którzykolwiek są upoważnieni do zastępstwa spółki łącznie.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy stampilią wyciśnietem, lub w inny sposób skreślonem, podpis dwóch którychkolwiek spólników.

Dzień wpisu: 14 marca 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 7 marca 1912.

L. cz. Firm. 200/12 Stow. II. 4 (8742)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Rymanów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i kredytu w Rymanowie.

Zmiana: §§ 28 i 32 statutu, z których § 28 opiewać będzie: Rada nadzorcza składa się z dziesięciu członków wybranych na walnem Zgromadzeniu na 3 lata z grona członków bezwzględną większością głosów.

§ 32 statutu będzie opiewać: Do ważności jest konieczną obecność przynajmniej czterech członków Rady nadzorcej.

Data wpisu: 15 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 5 czewca 1912.

L. cz. Firm. 448 Rg. B. 55 (9095)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru Oddział B. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Akcyjne Towarzystwo dla wyrobów tkackich i sukienniczych“, po niemiecku: „Actiengesellschaft für Weberei und Industrie“.

Zmiana firmy: „Rakszawa, Akcyjne Towarzystwo dla wyrobów sukienniczych“, po niemiecku: „Rakszawa Actiengesellschaft für Tuchindustrie“.

Na walnem Zgromadzeniu akcyonaryuszy z dnia 6 czerwca 1911 zmieniono §§ 2, 13, 15, 21, 29 i 30 obecnego statutu w brzmieniu, jak dodatek statutu w zbiorze załączników się znajdujący, a zmiana ta została zatwierdzona rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 12 lutego 1912 l. XIII. A. 466/5 z upoważnienia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych udzielonego w porozumieniu z c. k. Ministerstwem handlu reskryptem z 5 grudnia 1911 l. 25.196.

Data wpisu: 7 marca 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 29 lutego 1912.

L. cz. Firm. 477/12 Stow. V. 189 (9144)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu, ogłasza, iż 22 kwietnia 1912 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków Spółki oszczędności i pożyczek w Tuligłowach koło Jarosławia dnia 14 kwietnia 1912 odbytem, wybrano Michała Szpaka, rolnika w Tuligłowach w miejsce ustępującego Bartłomieja Buksy i Leona Łucia rolnika w Woli węgierskiej w miejsce ustępującego Michała Wojdyły, członkami zarządu.

Przemyśl, 18 lipca 1912.

L. cz. Firm. 896/12 Stow. II. 11 (9141)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszena: Kraków, ulica Straszewskiego.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie, stowarzyszenie z nieograniczoną odpowiedzialnością

Uchwałą tut. sądu z 12 czerwca 1912 Firm. 896/12 Stow. II. 11 zarządzono zarejestrowanie powyższego brzmienia firmy w miejsce dotychczasowego, opiewającego: Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie, spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością.

Uchwałę tę prostuje się niniejszem w ten sposób, że brzmienie firmy wedle uchwał walnych zgromadzeń z 29 stycznia 1912 i 24 maja 1912 opiewać ma: Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data wpisu: 2 lipca 1912.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 26 czerwca 1912.

L. cz. Firm. 801/12 Stow. III. 7 (9143)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Strzelce wielkie.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Strzelcach wielkich, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

1. Członek dyrekcyi ustąpił: Jan Drabik.

2. Członkiem dyrekcyi wybrany: Jan Smoła w Strzelcach wielkich.

Data wpisu: 31 maja 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 30 maja 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

L. 1114/III. (6) (9187)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozda w drodze publicznej rozprawy ofertowej wykonanie rozszerzenia i adaptacyi budynku głównego na stacyi kolejowej w Tarnobrzegu.

Koszta ogólne wynoszą w przybliżeniu 90 000 kor.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, szczegółowe kosztorysy, warunki budowy, plany, formularze ofertowe i t. d. można przeglądać zaraz w wymienionej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, Oddziale dla utrzymania kolei i budowy.

Odnośne oferty, które można sporządzić tylko na przepisanym formularzu ofertowym, należy wnosić odpowiednio ostemplowane i zapieczętowane z napisem: „Oferta na rozszerzenie budynku stacyjnego w Tarnobrzegu“, najpóźniej do dnia 5 sierpnia 1912 godziny 12 w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 12 m. 30 po południu.

Oferta obowiązuje oferenta do dnia 31 sierpnia 1912.

Wadyum, które należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych równocześnie z wniesieniem oferty, wynosi 4500 koron i ma stanowić kaucyę w razie przyjęcia oferty.

Jeżeli oferent nie podpisał wszystkich wykazanych i do przeglądnięcia wyłożonych załączników, albo nie złożył wadyum w czasie przepisanym do wnoszenia ofert, to ofertę jego uważać się będzie jako nieistniejącą, jak również nie uwzględni się ofert, w których warunki zmieniono w jakikolwiek sposób.

Kraków, w lipcu 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 696/III. (2) (9186)

Rozpisanie robót.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie ma zamiar oddać w drodze publicznego przetargu wykonanie rozszerzenia istniejącej remizy dla lokomotyw o 2 stanowiska wraz z drewnianą konstrukcyą dachową i z uzupełnieniem urządzenia odwadniającego jakoteż normalnej popielnicy na torze Nr. X. w stacyi Delatyn linii kolejowej Stanisławów - Woronienka.

Oddanie robót nastąpi na podstawie cen ryczałtowych, powyżej linii normalnej w planach oznaczonej.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert, plany, wykazy, ogólne i szczegółowe warunki budowy, formularze dla ofert mogą być w biurze dla konserwacyi i budowy kolei oddział III. c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie w godzinach urzędowych przejrzane, tam też można otrzymać formularze ofert.

Załączniki ofertowe muszą być przed oddaniem oferty na dowod przyjęcia do wiadomości przez oferującego własnoręcznie podpisane.

Oferty wraz z wykazem cen ostemplowane 1 kor. od każdego arkusza opieczętowane, mają być opatrzone napisem.

„Oferta na wykonanie remizy dla lokomotyw w Delatynie“ i oddane najpóźniej do dnia 1 sierpnia 1912 godziny 12 w południe do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, lub też ofrankowane nadesłane pocztą.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 1 w południe, przyczem mogą być oferenci lub tychże wykazani zastępcy osobiście obecni.

Przed wniesieniem oferty należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie wadyum w gotówce, wynoszące 5 prc. oferowanej kwoty. Przy złożeniu papierów wartościowych należy wartość ich obliczyć przy uwzględnieniu 90 prc. kursu dziennego.

Oferenci związani są swemi ofertami do końca września włącznie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie zastrzega sobie prawo przyjęcia względnie odrzucenia ofert przedłożonych według swego swobodnego uznania.

Oferty, w których zostały poczynione jakiekolwiek zmiany zasadnicze nie będą uwzględnione.

Stanisławów, dnia 20 lipca 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. kom. 29/912.

Edykt licytacyjny.

Na zasadzie uchwały c. k. Sądu powiatowego w Krakowie oddział XVIII. z dnia 13 maja 1912 L. cz. Nc XVIII. 2004/12 (2) odbędzie się w biurze podpisanego c. k notaryusza w Krakowie przy ul Poselskiej l. 20 I. p. **dobrowolna sprzedaż przez publiczną licytacyę** realności lk. 42, 43 i 48 dz. VIII w Krakowie położonych lwh. 1438, 1439 i 1445 ks. gr. gm. kat. Kraków objętych, Salomei 1o Peiperowej 2o Schulzowej i Spólników **własnych, na dniu 14 sierpnia 1912 o godzinie 11-tej przed południem.**

Wszystkie trzy realności zostaną **łącznie** sprzedane.

Cena wywołania wynosi 200.000 koron.

Wadyum wynosi 20.000 koron

Wyciągi hipoteczne i warunki licytacyjne mogą być przejrzane w biurze podpisanego c. k notaryusza.

Kraków, dnia 17 lipca 1912 r.

Dr. Tadeusz Starzewski
c. k. notaryusz w Krakowie.

Uczcie się na SAMOUCZKU REUSSNERA w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole, bo **SAMOUCZEK** ten stał się już potrzebnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się **sam bez pomocy nauczyciela,** zatem **bezpłatnie** czytać, pisać i rozmawiać: po **niemiecku, francusku, angielsku, rusku** i po **polsku** bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem, nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek zrobiony na **Samouczek,** zwraca się **z tysiącznym procentem** każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma zatem wyższą wartość niż złoto. Każdy uczeń, z najsłabszem nawet uzdolnieniem umysłowem, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotowywać się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do **Samouczka.** Szczególniej zaś, chcąc się nauczyć rozmawiać, lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpoczynać na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy **Samouczka.** Konwersacya bowiem stanowi kwintesencyę z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. — Około **900.000 zwolenników** metody nauczania **Reussnera** i **2.000** jego uczniów osobistych, zajmujących już wybitne stanowiska dzięki **Samouczkom** tym, dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności jego **Samouczków, istniejących od 1880 r.,** których ceny są stosunkowo nizkie, np.: hal. 16, 36, 72, 1·20, 2·40, 3·60, **W Ameryce** są bardzo poszukiwane Samouczki Reussnera za cenę 2, 3 i 4 razy wyższą niż w Europie, bo trudno ich tam dostać. Główna sprzedaż w **Księgarni Polskiej,** ul. Akademicka 2 a, we Lwowie. Prospekt i zeszyty próbne wysyła gratis po nadesłaniu marki za 10 hal. na porto.

Pięćdziesiąty trzeci rok istnienia.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

najstarsza i najpoczytniejsza ilustracya polska.

Przeszło tysiąc stronic tekstu i przeszło dwa tysiace ilustracyj rocznie.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY" w r. 1912 zamieści najnowszą powieść **Wł. St. Reymonta** p. t.:

„Rok 1794" (czasy Kościuszkowskie).

Bolesława Prusa: „PRZEMIANY".

Premia nadzwyczajna „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO"

1912. — „Sybir, Wizye Przeszłości" — 1912.

(SERYA II.)

Album Kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO

na tle życia wygnańców syberyjskich.

Ciekawe powieści **12 tomów ilustrowanych** poświęconych najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym, w ciągu roku **zupełnie bezpłatnie.** Każdy tom suto ilustrowany. Komplety z lat 1910 i 1911 dla prenumeratorów „Tygod. Illustr." **tylko** kor. 10·—, w oprawie kor. 16·—. W r. 1912 **Ciekawe powieści** drukować będą: **Elizy Orzeszkowej** „I pieśń niech zapłacze"; **Al. Dumasa** (ojca) „Sprzysiężeni"; **W. Karczewskiego** „W Wielgiem"; **Wincentego Rapackiego** „Hanza"; **Adama Krechowieckiego** „Szary Wilk"; **Wołodego Skiby** „Siedmioletnia wojna"; **Karola Dickensa** „Magazyn starożytności"; **Erckmana Chatriana** „Daniel Rock"; **Z. Kaczkowskiego** „Żydowscy". — — — — — — —

WARUNKI PRENUMERATY:

WE LWOWIE:				W GALICYI z przesyłką pocztową:			
kwartalnie	6·80 kor.,	z oprawą książek	8·30 kor.	kwartalnie	7·20 kor.,	z oprawą książek	8·70 kor
półrocznie	13.60 kor.,	„ „	16·60 kor.	półrocznie	14·40 kor.,	„ „	17·40 kor
rocznie	27·20 kor.,	„ „	33·20 kor.	rocznie	28·80 kor.,	„ „	34·80 kor.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO Lwów, pasaż Hausmana 9.

Kuryer kolejowy

Cena 40 halerzy.

Biuro dzienników St. Sokołowskiego. Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Ostatnie nowości.

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek



w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 16 kor.)



Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.

Pomieszkanie

(lub lokal biurowy).

8 pokoi z przynależnościami na I. piętrze (na żądanie stajnie i wozownie), słoneczne z widokiem na ogród miejski w domu przy **ul. Słowackiego 18** (róg ul. Trzeciego Maja i ul. Słowackiego) zaraz **do wynajęcia.**

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca handel herbaty, kawy i wina

EDMUNDA RIEDLA, LWÓW.

Ogłoszenie

na odbyć się mającą dnia 18 sierpnia b. r. sprzedaż w drodze publicznego przetargu nawozu końskiego z kasarni c. i k 1 p. p. Ułanów we Lwowie (Wólka).

Pisemne oferty wnosić należy do dnia 17 sierpnia b. r do prowiantury wymienionego pułku, gdzie też zasięgnąć można bliższych informacyi w dniach od 5-go do 8-go sierpnia b. r. w godzinach od 10—12 przed południem.

We Lwowie, 16 lipca 1912

C. i k. Komenda pierwszego pułku ułanów.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Asnyka 7, II. piętro, 6 albo 4 pokoje z przynależnościami — balkon, elektryka **Tanio do wynajęcia zaraz.** Wiadomość tamże, parter na prawo.

Fortepian bardzo tanio do sprzedania, instrument jest bardzo piękny krzyżowy — tony wspaniałe. Ruska 3., I. p. front.

Gordon-ceterkę prześliczną, zasłużonych derbistów-szampionów córkę (Kemeaneudauring), odstąpię. Ruska 3. Kamieński.

Pokoje umeblowane i wspólne dla panów, czysto utrzymane. Gotowe zawsze. Ruska 3.

BRZUCHOWICE

POD LWOWEM.

Do sprzedania w pięknem położeniu między lasami szpilkowymi około 7 morgów gruntu. Dom mieszkalny w bardzo dobrym stanie, 4 pokoje, weranda oszklona, kuchnia, piec piekarski, dwie piwnice: murowana i drewniana, stajnia, wozownia, dwie szopy, chlew, kurnik, w części kryte blachą. Źródła na własnym gruncie. Sad założony. Łąka, grunta orne i pod warzywa. Przeszło 200 drzew sosnowych nadających się na materyał budowlany. Odpowiednie na zakład leczniczy. Bliższa wiadomość: **Lwów, ul. Czarnieckiego 12 w zarządzie drukarni od g. 2 — 4 po południu lub w miejscu Nr. d. 210.** Obok willi WP. dr. Bałłabana.

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana Dąbrowskiego
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Rachunkowość.

Podręcznika do nauki rachunkowości wyszło już z druku 25 zeszytów, które jak i dalsze nabywać można u wydawcy p. Aleksandra Ściborskiego, ul. Chorążczyzna l. 16 we Lwowie. Pierwszy tom tego podręcznika będzie już około 15 lipca b r. ukończony.

Dr. Stanisława Warmskiego

PRAWO KOBIET W PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM

zbiór

Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących kobiet w porównaniu z prawem francuskiem i niemieckiem.

Do nabycia w biurze dzienników

Stan. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Cena 1 kor. **Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.**

„Meister der Farbe"

oryginalne reprodukcye międzynarodowych malarzy

kompletne roczniki 1906, 1908, 1909

poleca

po wyjątkowo niskich cenach

ST. SOKOŁOWSKI Lwów, pasaż Hausmana.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego"

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za grobu. Chłopiec który czuje nieprzezwyciężony wstręt do pieniędzy. Cały świat olbrzymim szpitalem. Dostojeństwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatycy. Dama która słyszy i widzi sercem. Działania magiczne. Fizyologiczne cudo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacye narodowe. Ludzie jako bańki mydlane. Brak zatrudnienia skraca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy liżą mury i połykają kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem. Pachnący ludzie. Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w głowie umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Panienka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginacyj. Ślepy profesor wykłada optykę i objaśnia w nocy stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamiętników sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie sługa, nie zna co to pany. Ostatni sen turysty. Wskrzeszanie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na tapetach. Hrabina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. I t. d., i t. d.

Cena za gotówkę K. 2·10, za pobraniem 2·55. — Do nabycia w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne

kolejowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą, w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon 527.